Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 197 | Piątek 19 Czerwca 1936 r. | Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranica 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.59, zagranicą zł. 6.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 millimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Życie bez wiosny

Jeden ze stałych od lat bywalców gmachu przy ul. Wiejskiej w Warszawie (gmach Sejmu i Senatu) określił mi takiemi słowy los instytucji, „zreformowanej" zbiorowym wysiłkiem przenikliwej myśli p.p. Sławka Cara i Podoskiego:

„Jest to jesień bez wiosny; nowy parlament polski nie przeżywał nigdy żadnej wiosny; nie zna ani porywów, ani konfliktów, ani dramatów, ani twórczości; rozpoczął swój żywot od jesieni; starszy elegancki pan z laseczką w ręce, który przeszedł na cichą emeryturę w tym samym dniu, w którym objął przyznane mu oficjalnie stanowisko..."

Istotnie! Gmach przy ul. Wiejskiej znalazł się w sposób aż nazbyt oczywisty na marginesie rzeczywistego życia polskiego. Cisza, spokój i nuda... Nie powstał ośrodek myśli, inicjatywy, twórczej i rzeczowej kontroli. Upłynął już wszak prawie rok. I z każdą sesją obserwujemy coraz to mniejszy zasięg powszechnego zainteresowania. Jedyny przejaw samodzielności — to był wniosek p. Prystorowej w sprawie uboju rytualnego, — wniosek, potraktowany z pobłażliwą życzliwością przez „speców" od antysemityzmu z obozu „narodowego". Poza tem — budżet, jak zawsze, w tempie galopady i... pełnomocnictwa.

***

Ile jest w tym stanie rzeczy winy dzisiejszych posłów i senatorów? Bardzo niewiele. Wina ich polega na tem, że ludzie poważni nie powinni byli przyjmować mandatów w takich warunkach. Nie gen. Żeligowski zawiódł i nie p. sen. Malski. Zawiodła koncepcja p. Sławka, — koncepcja, że można tak tworzyć parlament i że można parlamentowi tak stworzonemu kazać pracować i tworzyć, zdobywać powagę i wpływy. Autorytety nie przychodzą z rozkazu. Tej „drobnostki" p. Sławek nie był łaskaw przewidzieć...

***

P. Sławek — o ile go rozumiem — nie umiał zupełnie ocenić realnego układu sil społecznych w Polsce. Trwał w zaciekłej, fanatycznej nienawiści do „partyjnictwa". Nie spostrzegł, że prawdziwe partje polityczne wszelkich kierunków reprezentują prawdziwe ruchy masowe, pewne ilości idej, pojęć, interesów, dążeń, potrzeb. Chciał to wszystko sprowadzić do... „przywódców". Rozprawiał się z „przywódcami" i, jak ów „badacz" z bajki Kryłowa, nie zauważył w ogrodzie zoologicznym... przysłowiowego słonia; nie zauważył ruchów masowych... Po roku funkcjonowania „nowego ustroju politycznego" słuszność naszej oceny nie budzi już bodaj w nikim najmniejszej wątpliwości.

***

„Nowy" parlament, ofiarowany Polsce w darze przez p. Sławka — to w samej rzeczy jakaś „jesień bez wiosny". Nurt „rzeczywistości rzeczywistej" płynie obok, bez kontaktu, zgoła obojętny w stosunku do „wrześniowych" przedstawicieli narodu. Rządy to wyczuwają i ograniczają swój udział do „prośby" (człowiek złośliwy napisałby: do rozkazu) o pełnomocnictwa. Inaczej być nie może. Wszystko inne — to bezwartościowa strata [illegible].

***

„Eksperyment" zawiódł. [illegible] było do przewidzenia. To [illegible] jest żadna niespodzianka. Inna rzecz budzi podziw: ta swoista postawa ludzi, odpowiedzialnych za Państwo, którzy udają, że klęski koncepcji p. Sławka nie widzą.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Polityka Wielkiej Brytanji

Problem sankcyj wobec Włoch

Minister spraw zagranicznych Eden przyjął we wtorek w Izbie gmin wysokich komisarzy dominjów, który zakomunikowali mu poglądy swych rządów na sankcje. Jak twierdzą w kołach miarodajnych przedstawiciele Australji, Nowej Zelandji i Kanady wypowiedzieli się za uchyleniem sankcyj antywłoskich oraz za rewizją paktu Ligi. Wysoki komisarz Unji Południowo - Afrykańskiej podkreślił, że rząd Unji jest zwolennikiem utrzymania sankcyj w całej ich rozciągłości. Z Capetown donoszą, że premjer generał Hertzog oświadczył w parlamencie— że Unja Południowo - Afrykańska nie zamierza uchylać się od swych zobowiązań, opartych na pakcie Ligi, nawet gdyby inne państwa, jak Anglja lub Francja, zrezygnowały ze stosowania sankcyj. Afryka Południowa będzie popierała wszystkich sił Ligę Narodów. W razie gdyby sprawa sankcyj doprowadziła do rozbicia się Ligi Narodów w ciągu najbliższych dwudziestu lat wybuchnie nowa wojna światowa. (ATE.).

„Daily Telegraph" donosi, że na posiedzeniu Izby gmin złożona będzie deklaracja, iż gabinet uznał, że sankcje przeciw Włochom powinny być zniesione. Premjer Baldwin i min. Eden wyjaśnią dokładnie powody, które skłoniły Rząd W. Brytanji do powzięcia tej decyzji. Min. Eden ma stwierdzić, że — zdaniem członków gabinetu — nie istnieje już żadne uzasadnienie prawne do dalszego stosowania sankcyj, oraz że ich utrzymywanie nie prowadzi do celu. (PAT.).

Haile Selassie, cesarz Abisynji, podejmowany był obiadem w Izbie gmin przez grupę deputowanych „przyjaciół Abisynji". (PAT.).

Tajemniczy zamach

na agenta „Gestapo"

Agencja PRESS donosi z Wiednia:

W lesie w pobliżu Berlina znaleziono ciężko rannego kulą rewolwerową agenta „Gestapo" dr. Waltera Richtera, który grasował po kilku krajach Europy pod przybranem nazwiskiem o [illegible] brzmieniu „Paczkowski".

Richter - Paczkowski kierował m. in. głośnem uprowadzeniem niemieckiego dziennikarza — emigranta Jacoba w terytorjum Szwajcarji. Przyjęty na służbę szpiclowską przez „Gest" Richter czynny był również we Francji i Czechosłowacji.

Odwieziony do szpitala w Berlinie, odmówił ranny Richter wszelkich zeznań i wyjaśnień. Za chodzi przypuszczenie, że Richter stał się [illegible] agentem i że zamach na jego życie jest dziełem tajnej policji. Może tu również wchodzić w grę próba samobójstwa, gdyż Richter istotnie wypadł z łask szefów „Gestapo". (PRESS).

Bunt więźniów w Ameryce

Z Richmond (Virginja) donoszą, że więźniowie jednego z zakładów więziennych usiłowali wydostać się na wolność. 8-miu więźniów zdołało opanować auto stojące na podwórzu więziennem. — Straż otworzyła ogień z karabinów maszynowych. Podczas strzelaniny jeden wartownik został zabity, a 4-ch więźniów i drugi wartownik odnieśli ciężkie obrażenia. (ATE).

Sytuacja w Palestynie

Przed debatą w brytyjskiej Izbie gmin

Sytuacja w Palestynie wzbudza wielkie zaniepokojenie w angielskich kołach rządowych. Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu odbyły się narady nad wytworzoną sytuacją. Pozatem gabinet udzielił instrukcyj ministrowi kolonij Ormsby Gore, który ma w piątek złożyć deklarację, dotyczącą Palestyny, w Izbie Gmin. Oświadczenie dziennika „News Chronicle", że porozumienie zawarte pomiędzy królem Iraku Fejsalem a Anglją w roku 1919, które stało się podstawą mandatu nad Palestyną, nie zostało wykonane i że król Fejsal został wprowadzony w błąd przez pułkownika Lawrence, będzie przedmiotem obrad w Izbie gmin. (ATE).

Do obozu koncentracyjnego w Saraland zesłano dalszych 15-tu agitatorów arabskich. (PAT).

Ucieczka szpiega niemieckiego

Agencja „Press" donosi z Gdańska":

Kłajpedy zbiegł zagranicę przywódca niemieckich organizacyj sportowych na Litwie Morkas. Był on zamieszany w aferę szpiegowską, którą niedawno wykryto na Litwie.

We Francji

Stanowisko klasowego ruchu zawodowego

Ścisła współpraca z Rządem „Frontu Ludowego"

W czasie obrad komitetu wykonawczego Generalnej Konfederacji Pracy, zwołanego do Paryża, celem zajęcia stanowiska wobec sytuacji, wytworzonej przez strajki ostatnie, sekretarz Konfederacji tow. Leon Jouhaux wygłosił obszerne przemówienie. Ze względu na rolę, jaką w obecnym konflikcie społecznym odegrała ta potężna organizacja zawodowa, jak również sam Jouhaux, który cieszy się dużym autorytetem, obrady wzbudziły poważne zainteresowanie. Z przemówienia Jouhaux wynika, że Generalna Konfederacja Pracy nie ponosi odpowiedzialności za wybuch strajków. Rozwinęły się one spontanicznie. Było to nagłe wyładowanie się niezadowolenia mas pracujących, ułatwione dzięki zmienionej sytuacji politycznej. Strajki te uwidoczniły, iż w całym szeregu działów przemysłu francuskiego płace robotnicze stały na bardzo niskim poziomie. Władze Generalnej Konfederacji Pracy w swej akcji kierowania strajkiem starały się uczynić wszystko, by nie izolować klasy robotniczej od klas średnich i tem samem nie rozbijać „Frontu Ludowego". Jouhaux podkreślił dalej poważny wzrost liczebny ruchu syndykalistycznego. Posiada on przed sobą piękną przyszłość, gdyż okryty jest w obecnej chwili prestiżem wielkiego sukcesu. Sukcesem tym — zdaniem mówcy — jest zasadnicza umowa, zawarta między Konfederacją Pracy a przedstawicielami pracodawców przy pośrednictwie Rządu. Jouhaux na koniec w swem przemówieniu podkreślał silnie jaknajściślejszą współpracę między Rządem Bluma a władzami Konfederacji Pracy. Komitet wykonawczy zaakceptował działalność i taktykę prezydjum Generalnej Konfederacji Pracy, a tem samem taktykę Jouhaux, jak również uchwalił podzię kowanie Rządowi „Frontu ludowego" za bezstronność i sympatję dla postulatów robotniczych. Jednym z zasadniczych celów obrad komitetu wykonawczego Generalnej Konfederacji Pracy poza omówieniem uzyskanych rezultatów była sprawa przedyskutowania dalszej taktyki Konfederacji, celem utrzymania zdobytych wpływów. (PAT)

W Belgii panuje spokój

Agencja „Belga" donosi, że, według ostatnich wiadomości, w Leodjum panuje całkowity spokój. W innych częściach kraju nie było również żadnych incydentów. Gubernatorowie poszczególnych prowincyj wydali niezbędne zarządzenia, celem zapewnienia spokoju. (PAT)

Chiny a Japonja

Nie jest rzeczą łatwą rozwikłać poplątany węzeł stosunków chińsko - japońskich, zwłaszcza, że Japonja puszcza w świat umyślnie tendencyjne wiadomości, a chińska cenzura dławi u siebie wolne słowo. Prawdopodobny obraz sytuacji na Dalekim Wschodzie przedstawiałby się jak następuje:

Japonja jest narazie zmuszona zaniechać wojny z Rosją sowiecką, jako z przeciwnikiem zbyt silnym pod względem militarnym. To samo dotyczy Anglji i Stanów Zjednoczonych. Cały rozmach zaborczy kieruje się więc przeciw Chinom. Wyrazem tego anty-chińskiego kursu jest fakt, że najwyższe stanowiska w armji japońskiej obsadzono przywódcami „ideologami" armji kwantuńskiej, to jest tej armji japońskiej, która odrywa od Chin coraz to inne prowincje i pod szyldem „autonomji" zagarnia je dla Japonji. Zastępca szefa sztabu — który jest właściwym szefem, ponieważ formalny szef, książę Kan-in, jest tylko figurantem — został gen. Nishio, były szef sztabu armji kwantuńskiej i główny rzecznik zaborczej polityki japońskiej na północy Chin. Wiceministrem wojny został gen. Umetsu, b. komendant garnizonu japońskiego w Tient-sinie; on to podpisał w r. ub. układ, oddający północne prowincje chińskie pod protektorat Japonji. Nowomianowany poseł japoński w Chinach, Kawagoe, jest „kwantungczykiem", tak samo jak nowy szef sztabu armji kwantuńskiej, gen. Itagaki.

Kurs kwantuński dąży do tego, by jaknajdalej przenikać na północy Chin i Mongolji Wewnętrznej i umocnić tam swe pozycje strategiczne i gospodarcze.

By polityka ta miała powodzenie, trzeba nietylko siłą torować sobie drogę, lecz także wygrywać wszystkie możliwe atuty dyplomatyczne, czyli przeważnie poprostu — intrygować.

W Chinach są, jak wiadomo, dwa wielkie ośrodki rządowe, w Nankinie i w Kantonie. Na czele Rządu nankińskiego stoi marsz Czang-Kai-Szek. Prowadzi on politykę ostrożną i na dłuższą obliczoną metę. Przedewszystkiem dąży do wzmocnienia swej władzy rozszerzenia jej wpływów w Chinach północnych. To się nie udaje. Rząd nankiński utrwala się na północy i sięga stopniowo po dalsze prowincje. By konsolidację wewnętrzną prowadzić bez przeszkód, Czang-Kai-Szek zajmuje wobec Japonji stanowisko niezaczepne nawet zawarł z nią w końcu kwietnia r. b., wspólnie z „autonomicznemi" prowincjami Hopei i Czahar, układ o zwalczaniu komunizmu i propagandy antyjapońskiej

Komunizm — to „czerwony" Kanton, mający charakter raczej rewolucyjno - narodowy, niż społeczno - komunistyczny. Czang-Kai-Szek chce niewątpliwie pokonać komunizm w Chinach, chce zniszczyć Kanton. Ale wojna domowa nie jest mu na rękę teraz, kiedy Japonja czyha na rozczłonkowanie Chin. Narazie toruje on sobie drogę do Kantonu poprzez ustawodawstwo. Tak np. 5-go maja ukazał się projekt nowej konstytucji chińskiej, rozszerzającej wydatnie zakres władzy prezydenta, t. j. samego Czang-Kai-Szeka, dążącego do administracyjnej i finansowej centralizacji.

Te zapędy marszałka nie są mile widziane w Kantonie, gdzie mu zarzucają, że zamiast walczyć z Japonją, sposobi się do rozprawy z Kantonem i oskarżają go o zdradę Chin.

Nankin ze swej strony nazywa kantończyków szkodliwymi fantastami, idącymi na rękę Japonji.

A Japonja umiejętnie wygrywa spór Nankinu z Kantonem, podsycając go, jak tylko może. Nankinowi Japonja dostarcza broni do walki z „czerwonymi" i m. in. dzięki tej pomocy Nankin zlikwidował autonomiczne władze w prowincji Shansi, będące w ręku kantończyków. W prowincji Fukien, należącej do sfery wpływów Kantonu, wybuchło powstanie, wzniecone przez „Zielonego Smoka", który jest niczem innem jak filją osławionego japońskiego „Czarnego Smoka", organizacji terorystycznej o skrajnie imperjalistycznych i faszystowskich tendencjach.

Ale ta pomoc dla Nankinu i to dążenie do zacieśnienia z nim stosunków ma dla Japonji ten główny cel, by przedstawić Nankin w oczach Kantonu jako zdrajcę interesów Chin i sprowokować wojnę domową między północą a południem.

Jak pokazują depesze z ostatnich dni, ta gra japońska omal się nie udała, omal nie doszło do wojny domowej. W ostatniej chwili zażegnano ją, między Nankinem a Kantonem wszczęto rokowania. Jaki będzie ich wynik — należy poczekać. W każdym razie między rewolucyjnym Kantonem a ugodowym Nankinem porozumienie łatwo nie nastąpi. A Japonja uczyni wszystko, by je utrudnić.

Ambasador Polski w Moskwie

Pan Prezydent R. P. zamianował ambasadorem R. P. w Moskwie dra Wacława Grzybowskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w Prezydjum rady ministrów.

Rząd ZSSR. udzielił już agrement nowemu ambasadorowi. (PAT).

Ponowne pełnomocnictwa

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Są [illegible] dni mijającej wiosny kalendarzowej. Słońce [illegible] sypie z nieba ciepło i blaski. Przez [illegible] gmachu przy ul. Wiejskiej zagląda soczysta zieleń drzew, a wewnątrz gmachu leje się potok nudnej wymowy, powódź słów, którego nikogo nie interesują, wiadomo bowiem zgóry, że panowie posłowie „wrześniowi" wszystko uchwalą, co im Rząd przedłoży, a własnej inicjatywy nie mają i mieć nie mogą.

Na ławach rządowych pan premjer Składkowski, wicepremjer Kwiatkowski oraz kilku jeszcze znudzonych ministrów słucha pp. posłów, ale co chwila któryś z przedstawicieli Rządu opuszcza salę obrad, by w sąsiednim gabinecie dla ministrów ziewnąć i otrząsnąć się z opanowującej go drzemki.

Stanowisko ministra w „sanacyjnym" systemie ma także swoje ujemne strony i kto wie, czy niejeden z ministrów nie wolałby jakiejś porządnej, burzliwej opozycji; [illegible] tych przeraźliwie nudnych, rozwlekłych i nużących dyskusji.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Po uchwaleniu kilku ustaw ratyfikacyjnych przyjęto w dwuch czytaniach dwie ustawy o dodatkowych kredytach na bieżący rok budżetowy.

Dodatkowe kredyty stały się konieczne z chwilą wprowadzenia reglamentacji dewiz, a mianowicie na opłacenie aparatu kontrolującego.

Druga ustawa o dodatkowych kredytach związana jest z kosztami, które pochłonęły uroczystości [illegible] w Wilnie. Wymagana przez Rząd na ten cel suma wynosi 100 tys. zł.

USTAWA O GRANICACH PAŃSTWA.

Wniesiony przez Rząd projekt jest właściwie nowelizacją rozporządzenia Prezydenta z 1927 roku i rozszerza dotychczasowe kompetencje władzy administracyjnej; zezwala usuwać z pasa granicznego osoby niepożądane i karane, reguluje posiadanie nieruchomości przez spółki, do których należą cudzoziemcy i t. d. Ustawa umożliwia władzom administracyjnym przeciwstawienie się natychmiastowe wszelkim próbom naruszenia granic i skuteczną ich ochronę.

Przeciwko ustawie przemawiali posłowie ukraińscy, podnosząc, iż według projektu pas graniczny obejmie aż 28 proc. całej powierzchni Państwa Polskiego, że projekt jest sprzeczny z art. 99 konstytucji, który zapewnia obywatelom swobodne użytkowania ziemi a nowa ustawa nie pozwala rozporządzać swoim majątkiem bez zgody wojewody, że wreszcie nowa ustawa wprowadza w czasie pokoju obostrzenia, jakie w czasie wojny istniały tylko w ściślejszym pasie pogranicznym.

W wyniku dyskusji odrzucono poprawki zgłoszone przez posłów ukraińskich oraz pos. Sommersteina i — jak było do przewidzenia — przyjęto projekt rządowy.

Po przyjęciu ustawy o zalesieniu nieużytków, przystąpiono do ustawy o pełnomocnictwach.

Do głosu zapisało się 38 mówców.

PEŁNOMOCNICTWA

Referent ustawy o pełnomocnictwach oczywiście zalecał jej przyjęcie, gdyż ...dowodzi ona wzajemnego zaufania Rządu i Sejmu.

Wprawdzie nie wiemy, czy Rząd udzieliłby sejmowi pełnomocnictw do rządzenia, ale p. referent nazywa to wzajemnością.

Mówił także p. redaktor i poseł Stpiczyński, ale mówił tak kwieciście i zawile, że zrozumieliśmy to tylko, że chodzi mu o wspólny język ze społeczeństwem, ale społeczeństwo ma mówić językiem p. Stpiczyńskiego.

Przemawiał także pos. gen. Żeligowski, który w dalszym ciągu nie widzi konieczności rządzenia przy pomocy pełnomocnictw. Program czteroletni wicepremjera Kwiatkowskiego niepokoi mówcę. Za jedno z najważniejszych zadań, przynajmniej na kresach, które dokładnie zna, jest przywrócenie u ludu wiary w prawo i sprawiedliwość.

Pos. Dudziński spodziewa się, że przykład surowego życia wyjdzie zgóry, która dotychczas przykłada takiego nie dała.

Dalej powiada pos. Dudziński:

„Nie jesteśmy przeciwnikami bogacenia się, ale powinno ono być możliwe w Polsce tylko na drodze wytężonej pracy i oszczędności. Sądzę natomiast, że za obecnych rządów nie wydarzy się już fakt, żeby były wysoki dygnitarz za jedno pociągnięcie piórem mógł otrzymać 100.000 zł. Jeżeli naprawa obronności ma przybrać realne kształty, to właśnie ci ludzie u góry powinni dać dobry przykład i przynajmniej połowę tego ofiarować co zarobili wcale nie własną pracą i zdolnościami. Jeżeli to wszystko się stanie, co p. Premjer zapowiadał, to ozdrowieją nerwy społeczeństwa polskiego".

Dyskusja trwa.

Dziś odbędzie się dalszy ciąg dyskusji.

Pokwitowanie

Dla żołnierza Pawła Iwanowa, który złamał nogę i przebywa w szpitalu O. K. Nr. 1 od pracowników firmy „Ufa" zł. 100.

Proces krakowski

Trybunał odrzucił wszystkie wnioski obrony

Zeznania oskarżonych

W drugim dniu rozprawy Trybunał ogłosił decyzję, odrzucającą wniosek obrony o przekazaniu sprawy Sądowi przysięgłych.

W imieniu ławy obrońców adw. Bross postawił wniosek o rozłączenie sprawy i przeprowadzenie poszczególnych procesów grupowych, powołując się na przepisy procedury karnej, według której łączenie poszczególnych spraw w jedną jest dopuszczalne, tylko w tych wypadkach, jeśli kilka osób popełnia jedno przestępstwo, lub jeśli jedna osoba popełnia kilka przestępstw.

Prokurator sprzeciwnił się temu wnioskowi.

Następnie obrońcy wnoszą o wyłączenie spraw poszczególnych oskarżonych, a to oddzielnie spraw dotyczących 21 marca od spraw dotyczących dn. 23 marca. W motywacji swoich wniosków obrona powołuje się na przykład Lwowa, gdzie odbyło się kilka odrębnych procesów.

Po naradzie Trybunał odrzucił wszystkie wnioski obrony, przyczem zaznaczył, że rozdzielenie spraw przyczyniło by się do przewleczenia procesu.

Po tej uchwale Trybunału tow. dr. Schreiber postawił wniosek o powołanie na rozprawę w charakterze biegłych tow. tow. M. Niedziałkowskiego, redaktora naczelnego „Robotnika" i J. Kwapińskiego, przewodniczącego Komisji Centralnej Zw. Zaw., którzy jako znający dynamikę gospodarczo - społeczna mogliby przedstawić dokładnie tło rozruchów.

POMOCNIK PROKURATORA NA ŁAWIE OBROŃCZEJ.

Po tym wniosku jeden z adwokatów dr. Brotkiewicz [illegible]czył, że nie solidaryzuje się z tym wnioskiem, ponieważ przez wniosek ten obrona chce wprowadzić do rozprawy niepożądany element polityczny.

W sukurs p. Brotkiewiczowi przyszedł oczywiście p. prokurator, który powtórzył to samo, co mówił p. Brotkiewicz.

Trybunał odrzucił wniosek tow. Szneidera.

Taki sam los spotkał i inne wnioski obrony.

ZEZNANIA OSKARŻONYCH.

Pierwszy z oskarżonych Izrael Schiffer odmówił wyjaśnień, gdyż czuje się chory. Następny oskarżony Bronisław Skomil nie poczuwa się do winy i zeznaje, że w czasie zajść nie rzucał kamieniami w policję, a kamienie znalezione u niego w kieszeni, podrzucił mu jakiś konfident.

W dalszym ciągu swych zeznań oskarżony twierdzi, że na policji pobito go.

Oskarżony Zając przyznaje się do rzucania kamieniami, tłomacząc się działaniem bez zastanowienia.

Osk. Majer Lanzman, nie przyznaje się do winy. Przed kilkoma miesiącami przyjechał do Krakowa na kolonję sjonistyczną. Dn. 23 marca był wprawdzie na ulicach Krakowa, ale nie może określić, w którem miejscu, gdyż nie zna miasta.

Osk. Mander Najer oświadcza, że był na ul. Szerokiej u swej narzeczonej, a potem dopiero o godz. 3,30 popoł. wyszedł na miasto i nagle został aresztowany. Na policji pobito go, przyczem doznał złamania zęba i silnego krwotoku.— Podczas teg oskarżony, pokazuje na marynarce plamę krwi.

Osk. Jan Jarosz,, podobnie jak poprzedni oskarżeni, nie poczuwa się do winy. W dniu wypadków bawił w Krakowie i został aresztowany na plantach. W rozruchach nie brał udziału.

Rozprawa trwa



Proces w Lesznie

przeciw Str. Narodowemu

Wczoraj Sąd przystąpił do badania świadków dowodowych.

Pierwszy składał zeznania św. Krupowicz, podkomisarz policji na pow. kościański. Świadek opisuje, jak rozpoczął śledztwo. Dowiedział się mianowicie od konfidentów, że już w jesieni ub. r. Stronnictwo Narodowe poczęło przejawiać wzmożona działalność, odbył się szereg różnych zebrań w rozmaitych miejscowościach, wieców nielegalnych, zjazdów i t. d. Świadek zaczął śledzić osk. Wałkowskiego, który wykazywał szczególna aktywność

Po zjeździe w Krzywiniu świadek przystąpił do aresztowania tych, co w zjeździe wzięli udział. Następnie świadek opisuje sposób, w jaki badano oskarżonych i stwierdza, że żadnego przymusu nie stosowano i że początkowo oskarżeni nie przyznawali się do niczego, później jednak, pod wpływem faktów i dowodów, zaczeli dokładnie opisywać całą tajną organizację, tak jak jest w akcie oskarżenia. Nazwy „Zew" komisarz nie słyszał, usłyszał ją dopiero później w trakcie przesłuchiwań Przedtem mówiono tylko o jakiejś tajnej organizacji. Przysięga, którą składano w „Zewie", różniła się od normalnego przyrzeczenia, składanego w Stronnictwie Narodowem; była to przysięga bardzo uroczysta z zaznaczeniem, że w razie zdrady, zdrajca będzie ukarany karą śmierci i t. d. W czasie przesłuchiwania początkowo osk. Wałkowski sam namawiał swych współoskarżonych do składania zeznań, by niewinni nie siedzieli w areszcie później jednak taktykę tę zmienił i przestał składać zeznania.

Św .Krupowicz uważa oskarżonych tylko za otumanionych i nieorjentujących się w sprawie młodych ludzi, którzy byli kierowani nakazem zgóry.

Następny świadek Kamieniarz (posterunkowy P. P.) opisuje sposób odbierania zeznań od oskarżonych i stwierdza, że po nocach ich nie badano i nie było żadnej presji.

Św. Wasiak, urzędnik policji krym., składa mniejwięcej podobne zeznania.

Następnie zeznaje świadek Peciak, przyprowadzony z więzienia, gdzie odsiaduje karę za kradzież. Świadek był już kilkakrotnie karany za kradzież. Peciak opisuje przebieg zebrania w Zieminie w podobny sposób, jak jest powiedziane w akcie oskarżenia. Opisuje dalej, jak otrzymał bombę od osk. Domagalskiego z rozkazem rzucenia jej na zebraniu Zw. Strzeleckiego. Rozkazu tego jednak nie wykonał. Osk. Domagalski przeczy temu, jakoby dał Peciakowi bombę.

Dalej św. Peciak stwierdza, że na zebraniu 28 grudnia w Zieminie nie był obecny wymieniony w akcie oskarżenia Bernacki i Nowak o „Zewie" nic nie wie. Była jakaś tajna organizacja, ale nazwy „Zewu" nie zna.

Opisuje dalej przemówienie Dudzińskiego na temże zebraniu w Zieminie, w którem mówił on o mającem wkrótce nastąpić przewrocie i rewolucji i już powyznaczał rozmaitych ludzi na różne stanowiska w powiecie. Tego mianował komisarzem policji, innego naczelnikiem poczty.

Św Kozicab, członek Str. Narodowego, mówi mniejwięcej to co jego poprzednicy.

Skolei zjawia się świadek dowodowy Biskupski, który oświadcza, że nic nie wie i w zupełności cofa swoje zeznania, złożone poprzednio w śledztwie. Świadek mówi, że był wprawdzie na zebraniu w Krzywiniu, ale nic nie słyszał, nic nie wie i cofa swoje poprzednie zeznania, ponieważ składał je pod presją. Zarządzono wobec tego odczytanie zeznań, złożonych przez świadka w śledztwie. Prokurator zarządza aresztowanie świadka za fałszywe zeznania.

Na tem skończyło się przesłuchiwanie świadków dowodowych.

(PAT.)

Nowy „heretyk"?

Według doniesień z Moskwy zastępca komisarza ludowego handlu zagranicznego Eljawa został zwolniony ze swego stanowiska. Eljawa należał do wybitnych członków partji komunistycznej i przez dłuższy czas uważany był za bliskiego współpracownika Stalina. Eljawa pochodzi z Kaukazu. Usunięcie wybitnego komunisty z zajmowanego stanowiska wywołała tem większe wrażenie w kołach partyjnych, że wbrew dotychczasowym zwyczajom Eljawa nie otrzymał żadnej nowej nominacji. (ATE.).

Na sali sądowej

Dramat w Przytyku

W piątek—przemówienia stron

Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący stwierdził, że strony nie zgłosiły żadnych nowych wniosków, poczem przystąpiono do przesłuchiwania grupy oskarżonych chrześcijan w liczbie 43, którzy na początku rozprawy odmówili udzielenia wyjaśnień — zaznaczając, że zeznawać będą dopiero po przesłuchaniu świadków.

Wszyscy oskarżeni twierdzą, że nie brali udziału w żadnych zajściach, zarzucanych im czynów nie popełnili. Przeciwnie, niektórzy z nich starali się działać uspakajająco na innych. Jedni twierdzą, że nie brali żadnego udziału w akcji bojkotowej, inni znowu zeznają, że propagowali hasło — „swój do swego" i oskarżenie ich jest wynikiem zemsty na tle konkurencji handlowej. Zeznania niektórych oskarżonych były sprzeczne ze złożonymi w śledztwie, co Sąd niejednokrotnie na żądanie stron stwierdził. Kilku spośród oskarżonych nie udzieliło żadnych wyjaśnień, powołując się na zeznania, złożone w śledztwie. Ogółem w ciągu. przedpołudnia przesłuchano wszystkich 43 oskarżonych chrześcijan.

Następnie przewodniczący zapytał, czy strony zgłoszą jeszcze jakiś wniosek.

Pełnomocnik powództwa cywilnego adw. Kowalski zgłasza wniosek o telegraficzne wezwanie w charakterze biegłego ks. prof. dr. Stanisława Trzeciaka dla ustalenia okoliczności, iż przepisy Talmudu zezwalają, względnie nakazują świadkom wyznania mojżeszowego składania zeznań niezgodnych z prawdą zeznań przed sądem nieżydowskim.

Adw. Koenigstein nie oponuje przeciwko temu wnioskowi, lecz ze swej strony stawia wniosek ewentualny wezwania równie w charakterze biegłego znawcy Talmudu prof. Tadeusza Zadereckiego.

Prokurator sprzeciwia się wnioskom.

Następnie strony składają sądowi dodatkowe różne dokumenty, celem włączenia ich do akt sprawy, poczem o godz. 12.30 przewodniczący zarządził przerwę.

Przerwa, podczas której odbywała się narada sądu nad wnioskami obrony, trwała przeszło półtorej godziny, poczem przewodniczący ogłosił decyzję trybunału— odrzucającą wszystkie zgłoszone wnioski. W szczególności odrzucono wniosek o wezwanie biegłego ks. prof. Trzeciaka i innych biegłych. Po załatwieniu dalszych formalności, dotyczących odczytania niektórych dokumentów, przewodniczący uznał przewód sądowy za zamknięty i celem przejścia do następnej fazy procesu, t. j. do przemówień stron, zarządził przerwę do piątku 19 czerwca godz. 8 rano.

W piątek przemawiać będą: prokurator, a następnie rzecznicy powództwa cywilnego i obrońcy.— Przemówienia te potrwają kilka dni. (PAT.).

Burze gradowe w Wielkopolsce

Agencja „Press" donosi z Poznania:

Wielkopolska nawiedzona została ostatnio licznemi burzami gradowemi. Szczególnie dotkliwie odczuły spustoszenia gradowe powiaty: kępiński, średzki, śremski, poznański, bydgoski i wyszycki. Rozmiary szkód wyrządzonych przez burze gradowe są znaczne.

Proces O.U.N. we Lwowie

Czy oskarżeni są poczytalni?

Wczorajszy dzień procesu Bandery i tow. rozpoczął się od dodatkowych wniosków dowodowych obrony. Obrońca Myhala adw. Jarymowicz wniósł o zbadanie poczytalności osk. Myhala, twierdząc, iż jest on dziedzicznie obciążony, impulsywny i podlega zamroczeniom w chwili niebezpieczeństwa lub nieszczęścia. Do wniosku tego przyłączają się inni obrońcy imieniem wszystkich oskarżonych. Adwokat Dawydiak wnosi o dodatkowe zbadanie psychjatryczne osk. Senkiwa, gdyż psychjatrzy oświadczyli wprawdzie, że jest on poczytalny, nie badali go jednak w kierunku t. zw. zmniejszonej poczytalności i w kierunku ewent. dziedzicznego obciążenia. Również wnosi ten obrońca o dopuszczenie dowodów, że osk. Iwasyk, który zajmował się przywożeniem nielegalnej literatury zagranicznej OUN. z Krakowa, jest chory na gruźlicę, co miałoby mu uniemożliwiać aktywność w OUN.

Prok. Prachtel - Morawiański sprzeciwia się wszystkim wnioskom obrony, stwierdzając, że przyłączenie się wszystkich obrońców do wniosku obrońcy Myhala jest zapewne nie na rękę oskarżonym, bo rzuca jeszcze ciemniejsze światło na organizację, która używała psychopatów do swej roboty konspiracyjnej. Sprawę Senkiwa załatwiło orzeczenie biegłych psychjatrów, a choroba Iwasyka nie ma żadnego znaczenia. Z pośród dalszych kilku świadków zeznawał św. Wł. Kossobudzki, b. komisarz straży więziennej w więzieniu Brygidki we Lwowie, na którego OUN planowała i przygotowywała zamach. (PAT).

Po przerwie południowej, odczytywano zeznania świadków, poczem prok. Prachtel-Morawiański zgłosił wniosek odczytania akt z t. zw. archiwum Senyka w celu stwierdzenia, że osk. dr. Hnatewicz był dawniej prowidnykiem krajowym OUN. Gdy Sąd zamierzał przystąpić do odczytania tego zbioru dokumentów, zabrał głos obrońca dr. Szuchewycz, stwierdzając, że obrona nie otrzymała wglądu w te dokumenty. Adw. Zahajkiewicz imieniem całej ławy obrońców prosił o umożliwienie wglądu w dokumenty, których autentyczności nie kwestjonował.

Sąd po naradzie uwzględnił wniosek obrony i postanowił udzielić jej wglądu w akta, poczem przewodniczący Dysiewicz przerwał rozprawę do dziś. (PAT).

Morderstwo uczonego

Władze policyjne Ameryki poszukują mordercy Mac Farlan Moora, wynalazcy i b. asystenta Edisona. Istnieje podejrzenie, że morderca jest również wynalazcą, oraz że pracował on na polu naukowem wraz z Mac Farlan Moorem, a morderstwo nastąpiło na tle sprzeczki o wykorzystanie wynalazków.

Osobnik, podejrzany o zamordowanie Moore'a, popełnił samobójstwo w chwili, gdy policjanci zamierzali go zatrzymać. Jak się okazało, był to inżynier Filip Gebhard, liczący lat 35, który w swoim czasie osadzony był w sanatorjum dla umysłowo chorych i uważany był powszechnie za człowieka niezupełnie normalnego. Zdaniem policji, powodem morderstwa była zazdrość, wynikająca ze współzawodnictwa w dziedzinie wynalazków. (PAT.).

Od Administracji „Chłopskiej Prawdy"

Nr. 13 „Chłopskiej Prawdy" z datą 20-go czerwca już się ukazał.

Towarzysze kolporterzy proszeni są o zgłoszenie się w dniu dzisiejszym na swoje stacje kolejowe pod odbiór paczek.

Nowa Sowiecka Konstytucja

Projekt „CIKa"

Nareszcie mamy przed sobą pełny, dokładny tekst nowej Konstytucji ZSSR. Jest to, oczywiście, jeszcze projekt, ale po opracowaniu przez specjalną komisję i zreferowaniu przez Stalina zaakceptowany przez „CIK" (Komitet Wykonawczy) ZSSR — celem wniesienia na najbliższy ogólno - związkowy zjazd Sowietów. W ten sposób można tekst uważać chyba za ostateczny, definitywny.

Ten projekt jednak został obecnie oddany ogółowi obywateli, celem przedyskutowania. Jest to rzecz nowa w życiu ZSSR. „Izwiestja" dopatrują się w tem „gigantycznego wzrostu sowieckiej demokracji". Naturalnie, sowiecka prasa podaje z tych „dyskusyj" tylko głosy entuzjastyczne. Przypomnimy, że w podobny sposób niedawno oddano na dyskusję publiczną, na fabrykach i w kołchozach, projekt ustawy o zakazie przerywania ciąży (o „abortach") i opiece nad małżeństwem i macierzyństwem.

Na czem polega nowa konstytucja? Stara dla RSFSR była ogłoszona w r. 1918, została przejrzana w r. 1925. Dla całego ZSSR konstytucja została wydana w r. 1923.

Przesunięcie niewątpliwie dość znaczne. Przyznaje to nawet organ paryski Milukowa „Poślednija Nowości". Odrazu na wstępie podkreślimy 3 najważniejsze momenty: 1) zrównanie chłopów w prawach wyborczych z robotnikami (poprzedni system chłopa upośledzał — dawał mu gorszą proporcję głosów przy wyborach do wyższych sowieckich instancyj); 2) (art. 114) listy kandydatów mogą być układane przez organizacje partyjne, zawodowe, kooperatywne, młodzieżowe, kulturalne; 3) każdy poseł czy delegat może być odwołany (str. 142) przez większość wyborców. To są momenty decydujące. Reszta artykułów jest mniej ważna i nierzadko posiada charakter tylko deklaratywny i propagandowy. Istota rzeczy — dyktatura jednej partji zostaje; jak widzieliśmy, żaden inny kierunek polityczny, poza komunistycznym (np. socjalistyczny) do wyborów nie zostaje dopuszczony. Decyzją Izby lub w drodze odwołania (142) niepożądany poseł może być zawsze usunięty.

Ustrój społeczny. ZSSR (art. 1) jest socjalistycznem państwem chłopów i robotników. Podstawą jego są sowiety „ludu pracującego" — a nie, jak dawniej robotniczych, żołnierskich i włościańskich delegatów (r. 1918). Radek w „Prawdzie" objaśnia tą zmianę — ewolucją wewnętrznych stosunków w ZSSR: niema już tego podziału. Ziemia należy do państwa; kołchozy otrzymują swe grunta na wieczną własność; prywatne gospodarstwa (indywidualne) chłopów są dopuszczalne; w kołchozach każdy członek posiada drobną parcelkę, krowę i t. d. dla osobistego użytku. Zagwarantowana zostaje własność obywatela na dochody z pracy oraz oszczędności. Gospodarka ZSSR jest gospodarką planową.

USTRÓJ POLITYCZNY ZSSR składa się z 11 „dobrowolnie" (!) połączonych sowieckich republik— Rosyjskiej, Ukraińskiej, Białoruskiej, Azerbajdżańskiej, Gruzińskiej, Ormiańskiej, Turkmeńskiej, Tadżykskiej, Uzbekskiej, Kazachskiej (przez „ch") i Kirgizkiej. ZSSR. jest państwem scentralizowanem— nawet zasady oświatowe są wspólne dla 11 republik. Mimo to art. 17 uznaje prawo każdej republiki do opuszczenia (!) ZSSR; naturalnie ma to tylko deklaratywne znaczenie. Te republiki kolejno dzielą się na różne kraje i republiczki mniejsze. Przykładowo: Gruzińska dzieli się na republiczki Abchazką i Adżarską, a także okręg Osetyński. Zakaukaska federacja zostaje zniesiona.. Wszystko to czyni niezależność poszczególnych 11 republik iluzoryczną.

WYŻSZE ORGANY ZSSR. Wedle art. 30 najwyższym organem ZSSR jest „Wierchownyj Sowiet" (Najwyższa Rada). Ta Rada składa się z 2-ch Rad — „Rady Związku" (Sejmu) i „Rady Narodowości" (czegoś w rodzaju Senatu). Sejm („Rada Związku") składa się z posłów wedle normy: 1 na 300 t. ludności. Senat („Rada Narodowości") składa się z delegatów Sejmów 11 republik po 10 oraz z delegatów drobnych republiczek i okręgów. Sejm jest wybierany na 4 lata, Senat również. Obydwie Izby mają prawa jednakie. Sesje są równoległe. W razie niezgody, tworzy się parytetyczną „komisję ugodową". „Rada Najwyższa" (a więc obie Izby) wybiera „Prezydjum" z 37 członków. Prawa Prezydjum są bardzo rozległe — np. w przerwie między sesjami Izb mianuje komisarzy (ministrów), ogłasza wojnę i t. d. Poseł na Izby nie może być pociągnięty do sądu lub aresztowany bez zgody Rady Najwyższej lub (w przerwach) bez zgody „Prezydjum". Każda z 11 republik ma swój Sejm.

RZĄD. Rządem jest Rada Komisarzy Ludowych („Sownarkom"), odpowiedzialny przed Radą Najwyższą. Sownarkom ZSSR ma prawo wstrzymywać zarządzenia Sownarkomów 11 republik (jeszcze jeden objaw centralizmu). Rząd jest obowiązany dać odpowiedź na interpelację posła w ciągu 3-ch dni. Ciekawy jest podział komisarzy pomiędzy ZSSR a 11 republikami. ZSSR ma komisarzy — obrony, spraw zagranicznych, handlu zagranicznego, komunikacji, łączności, transportu wodnego, ciężkiego przemysłu. W ten sposób finanse, rolnictwo, lekki przemysł, sprawiedliwość, sprawy wewnętrzne i t. d. należą do kompetencji komisarzy poszczególnych 11 republik. Ale nietylko! Bo istnieją jednocześnie takie same komisarjaty ZSSR — tylko muszą sprawować swą władzę przy pomocy odpowiednich komisarjatów poszczególnych republik! W ten sposób centralizm jest ogromny. Oświata natomiast należy (poza ustaleniem zasad) do komisarjatów 11 republik.

SAMORZĄD. Organami władzy państwowej w poszczególnych krajach, okręgach, miastach i wsiach są sowiety delegatów ludu pracującego. Wybierane są na 2 lata.

SĄD. Sąd odbywa się z reguły z udziałem delegatów ludowych (są wyjątki). Naczelny sąd ZSSR jest wybierany przez Radę Najwyższą na 5 lat. Sądy t. zw. „ludowe" są wybierane przez ogół na 3 lata. Sędziowie są niezależni (!). Prokuratora ZSSR wyznacza Rada Najwyższa na 7 lat.

PRAWA OBYWATELSKIE. — Konstytucja proklamuje prawo obywatela do pracy (obecnie przeważnie 7 g.); do ubezpieczenia na starość i od choroby; do kształcenia (bezpłatnego, także wyższego); do odpoczynku (płatne urlopy, sanatorja). Kobieta ma równe z mężczyzną prawo do płacy, pozatem do ochrony macierzyństwa i t. d. Proklamowana zostaje wolność nabożeństw (art. 124), ale zarazem — propagandy antyreligijnej. Pozatem uznaną zostaje wolność prasy (!), zgromadzeń i pochodów; poręcza się nietykalność osobistą (127): nikt nie może być aresztowany inaczej, jak na zlecenie Sądu lub prokuratury.

Wybory. Wszystkie wogóle wybory są 4-przymiotnikowe, a więc także bezpośrednie, równe (przedtem chłopi byli upośledzeni) i tajne. Ograniczenia, związane z pochodzeniem, są zniesione. Żołnierze i oficerowie armji mogą wybierać i mogą być wybierani. Kandydaci są stawiani (powtarzamy — art. 141) przez organizacje partyjne (komunistyczne), zawodowe, spółdzielcze, młodzieżowe, kulturalne. Każdy poseł czy członek Sowietu może być odwołany (142) większością wyborców.

Konstytucja może być zmieniona najmniej $2/3$ głosów w każdej z Izb.

Tak wygląda ta nowa konstytucja. Jak widzimy, dyktatura jednej partji zostaje w pełnej mierze. Takie artykuły, jak wolność prasy lub nietykalność osobista, pozostają naturalnie na papierze.

Niemniej przeto znaczne **przesunięcie jest.** Odbywa się na tle gospodarczych i kulturalnych postępów ZSSR, a spowodowane zostało 1, przygotowaniami obronnemi (dziś ten wojenny wzgląd odegrywa w ZSSR wielką rolę); 2) wzrastającą aktywnością ludności, zwłaszcza chłopskiej; 3) politycznym sojuszem z zachodnioeuropejską demokracją, np. Francją i Czechosłowacją, oraz zrozumiałą polityczną rywalizacją z systemem faszystowskim (hitleryzm!). Wszak społecznem hasłem bolszewizmu jest „humanizm" a humanizm bez pewnych ram demokratycznych jest niemożliwy, jest logicznym nonsensem.

Przesunięcie jest. Już samo — (chociażby teoretyczne) dopuszczenie rywalizujących list kandydackich, naturalnie w obrębie komunizmu, albo uroczyste proklamowanie wolności obywatelskiej czy nietykalności, albo cofnięcie ograniczeń, spowodowanych pochodzeniem, — wszystko to nie może pozostać bez wpływu na obywateli sowieckich. Na razie ogromna część konstytucji zostanie w teorji, oczywiście — ale i teorje mają swój wpływ!

K. CZAPIŃSKI.

„Dni kultury robotniczej" w Krakowie 20—21 czerwca

Przygotowania do „Dni kultury robotniczej" dobiegają końca. Ogólna liczba dotychczasowych zgłoszeń **dobiega dwóch tysięcy.** Specjalne pociągi wyruszą do Krakowa z Trzebini, z Tarnowa, z Katowic i z Sosnowca.

Świeżo napłynęły zgłoszenia turowców z **Radomia** — 40 osób, z **Hałanowa** — 5, z **Gdyni** — 3, z **Buczacza** — 1, z **Bochni** — 18, z **Dobrzynia nad Drwęcą** — 1. Udział w zjeździe zgłosił także okręg krakowski „**Legjonu młodych**".

Uczestnicy zjazdu zakwaterowani będą w budynkach szkolnych przy ul. Loretańskiej 16 — 18. Należy z sobą przywieźć **koce**, natomiast przybory do jedzenia są zbyteczne.

Przyjazd (z wyjątkiem pociągów specjalnych) następuje **za nabyciem biletu kolejowego do Krakowa w cenie normalnej, przyczem należy ostemplować w kasie kolejowej kartę uczestnictwa. Przy opuszczaniu stacji kolejowej w Krakowie NIE należy oddawać biletu kolejowego, lecz przechować go do końca podróży powrotnej.** Wszystkim zgłoszonym do tej pory uczestnikom zjazdu wysłane zostały już karty uczestnictwa.

WYCIECZKI

Uczestnicy zjazdu **zwiedzać będą** Kraków w niedzielę od godz. 7 do 10 rano. Zarząd Wawelu postanowił uczestnikom zjazdu **ułatwić** zwiedzenie komnat królewskich i Smoczej jamy za opłatą 20 gr.

Kierownicy grup przybywających na zjazd zechcą bezpośrednio po przyjeździe zgłosić, ile osób zamierza wziąć udział w **wycieczce** do Wieliczki (za opłatą 2 zł.).

ORKIESTRY I CHÓRY

Do tej pory zgłoszono udział w zjeździe sześciu orkiestr, ośmiu chórów, dwóch zespołów gimnastycznych i sportowych, trzech zespołów scenicznych oraz grupy literatów proletarjackich.

Organizacje TUR. powinny przybywać ze sztandarami, a w ich braku z tabliczkami z nazwą organizacji. O ile organizacje przybywają z transparentami, zechcą napisy na transparentach zgłosić bezzwłocznie do TUR., Kraków, ul. Sławkowska 12.

ZJAZD DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH

Zjazd robotniczych działaczy oświatowych rozpoczyna się w sobotę, 20 b. m. w sali Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk, **już** o godz. 9 rano.

KONFERENCJA CZ. HARCERZY.

[illegible] niedzielę, dn. 21 b. m. odbędzie się w Krakowie konferencja czerwono - harcerska reprezentantów poszczególnych ośrodków Cz. Harcerstwa.

Starostowie

Jak się zdaje, p. prezes Rady Ministrów powinien w samej rzeczy zająć się poważnie NIEKTÓRYMI panami starostami.

Jeden zakłada sobie w Toruniu własną organizację polityczną pod nazwą: „Miecz i młot"; teraz znowuż p. starosta Kostołowski w Sokalu „podkreślił" w przemówieniu publicznem — według relacji lwowskiej „Chwili" —, „że teraz staje się zrozumiała polityka Polski, która odwróciła się od Francji, w przeciwnym razie znaleźlibyśmy się w takiej sytuacji, iż obecnie naszym [illegible] byłby Żyd Blum..."

Te „[illegible]" dyplomatyczne p. starosty z Sokala komenarzy, oczywiście, nie wymagają, — wymagają natomiast ponad wszelką wątpliwość surowej ręki ze strony Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

AR.

Przegląd Prasy

„Program na dziś" konserwy. Min. Kwiatkowski i prasa „sanacyjna"

P. Cat wystąpił na łamach „Słowa" z „Programem na dziś". Jest to właściwie zlepek nie wiele mówiących banałów, będących pobożnemi życzeniami. Z samemi „enuncjacjami" polemizować nie warto. Zresztą p. Cat nie stara się ich uzasadniać—tylko obwieszcza je światu, jak manifest monarszy, załatwiając się w dwuch wierszach z najbardziej zawiłemi problemami, które rzecz prosta, jak np. sprawa bezrobocia, kwestja narodowościowa, zagadnienie oświaty bez zmiany systemu rozwiązać się nie dadzą.

Natomiast interesujący jest atak p. Cata na dwuch ministrów członków entuzjastycznie powitanego przez konserwę Rządu p. Składkowskiego:

„Skoro piszemy „program [illegible] dziś" to oczywiście nasuwa się [illegible]nieczność ustąpienia z Rządu m[illegible]strów Kwiatkowskiego i [illegible]skiego. Pan Kwiatkowski jest dziwnym ministrem skarbu w rządzie „generalskim" skoro [illegible] jem mówi o wszystkiem, tylko nie o znalezieniu środków na obronę narodową. System wydatków skarbu państwa, w których wyprawy sportowe na góry w Argentynie opłaca się z podatkowych pieniędzy — bo nie można ciągle zaciskać pasa, a na wydatki na armaty i tanki odwołuje się do ofiarności publicznej, stosuje się system omal, że nie kwiatków i nalepek sprzedawanych na ulicach, omal że nie balów na „cele" — system ten oburza mnie do głębi. Polską nie da się rządzić tak, jak budową Gdyni, Mościcami, Chorzowem. Aby rządzić gospodarczo całym narodem od zielonego biurka trzeba, aby taki naród miał niemiecki brak temperamentu, niemiecką dyscyplinę, niemiecką jednolitość narodową i wreszcie niemiecki dobrobyt. Pan Kwiatkowski jest człowiekiem łatwopalnych i pięknopalnych iluzji, na których wyjdziemy wszyscy jak Zabłocki na mydle".

Co zaś do drugiego niemiłego sercu p. Cata ministra:

Min. Poniatowski jest człowiekiem głębszym i inteligentniejszym od min. Kwiatkowskiego. Ale jest to człowiek, którego plany gospodarcze są podporządkowane namiętnej doktrynie politycznej, przedwojennej, starej, nic z rzeczywistemi potrzebami Polski współczesnej wspólnego nie mającej.

Przechodząc od krytyki do planów na przysłość p. Cat, jako się rzekło, nie wychodzi poza ogólniki. Wypowiada się za dewaluacją, za likwidacją nędzy chłopskiej, nie wchodząc w szczegóły, **jak to uczynić,** za zdobyciem terenów kolonizacyjnych, za emigracją żydów, asymilacją Białorusinów i Niemców, za ugodą z Ukraińcami. Robotników „dobry" p. Cat zaleca „nie poniżać" i „wciągać do naszej kultury".

W polityce zagranicznej p. Cat przejął się, całkiem duchem endeckim, który harmonijnie łączy ze swemi progermańskiemi sympatjami.

Jeśli ten „program na dziś" p. Cata naprawdę odzwierciedla wszystko to, co konserwa ma do powiedzenia w sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej kraju— to doprawdy nie mamy powodów do gratulacji.

**

P. min. Kwiatkowski, gdy na jesieni ub. roku występował z przemówieniami naogół miał „dobrą prasę". Obecnie tego powiedzieć nie można. Głosy krytyczne padają nietylko ze szpalt opozycyjnych dzienników, ale milczenie („Gazeta Polska") chłód, a nawet otwarte ataki idą z pism prorządowych. Jedynie „Kurjer Poranny" i to półgębkiem z zastrzeżeniami pochwalił p. Kwiatkowskiego. Skąd ten nagły zwrot i spadek poprzedniego entuzjazmu? Snop światła rzuca na te zjawisko wczorajszy „Goniec", wyjaśniając stosunek poszczególnych grup do exposé p. Ministra Skarbu.

Pułkownikowska prasa, która od początku boczyła się na swego „konkurenta", jest konsekwentna i nadal niechętnie odnosi się do poczynań i zamierzeń min. Kwiatkowskiego. Z tej strony niema [illegible].

Natomiast duży zwrot nastąpił w prasie reprezentującej przemysł i wielkich obszarników, zaangażowanych zresztą w różnych działach przemysłu rolnego. Wytykają oni obecnie wicepremjerowi dążności etatystyczne. Twierdzą oni, że uwaga rządu skoncentrowała się na inwestycjach państwowych, natomiast bardzo mało uwagi poświęca rząd inicjatywie prywatnej. Choć przedsiębiorstwa prywatne są przeciążone i niedorozwinięte przez nadmierny rozrost gospodarki państwowej — dowodzą te pisma — rząd nadal brnie w etatyźmie.

Natomiast prasa opozycyjna i niezależna zwraca uwagę, że wielki plan inwestycyjny wicepremjera nie da się zrealizować bez mobilizacji społeczeństwa. Aby społeczeństwo zapalić do wielkich rzeczy, trzeba je dopuścić do współodpowiedzialności za rządy. Zmiana ordynacji wyborczej i nowe wybory do Sejmu [illegible]nek mobilizacji opinji [illegible].

A poprzednio tenże cytowany „Goniec" pisał:

„Gdy się zest[illegible] sanacyjnej po mowie [illegible] Sławoj - Składkowskiego z chłodnem przyjęciem przez te pisma programu wicepremjera, to widać wyraźnie, jak na dłoni, inny stosunek prasy prorządowej do premjera a inny do wicepremjera. Choć p. Stpiczyński uważany jest za szefa propagandy rządowej, nie zdołał on widocznie jeszcze uzgodnić opinji prasy sanacyjnej, co za rządów pułkownikowskich „udawało się" niemal zawsze p. Miedzińskiemu. Rezultat tego taki, że p. wicepremjer i minister skarbu, mąż zaufania Zamku i druga osoba w rządzie, nie ma na swoje usługo prasy prorządowej, korzystającej z wielu przywilejów.

Warto zwrócić uwagę na to zjawisko, boć w dobitny sposób charakteryzuje ono stosunki w obozie pomajowym. Okazuje się, że odsunięta od rządów grupa pułkownikowska, nie wyrzekła się wpływów na innych odcinkach, szczególnie pilnie nadal kontruje prasę sanacyjną, podkreślając lub tuszując te lub inne objawy życia politycznego".

[illegible]

Z minionych dni

„Wspomnienia starego działacza"*)

Niezmiernie ciekawa praca Józefa Nowickiego przenosi nas w ten okres przedwojennej P.P.S., który coraz bardziej zaciera się w pamięci ludzkiej, a w którym budowano trwałe podwaliny przyszłych zdobyczy Partji i jej wpływów, przekraczających niejednokrotnie jej właściwą podstawę społeczną. Mamy tu epizody działalności naszej organizacji partyjnej w różnych dziedzinach życia, rzucone na tło autobiograficzne autora, który, zapoznawszy się jeszcze na ławie gimnazjalnej z ideą socjalistyczną, miał jej później służyć w ciągu lat pod sztandarem P. P. S. Po burzliwych przeżyciach studenckich w Kijowie Nowicki wyjeżdża na politechnikę do Lwowa, gdzie poraz pierwszy styka się z legalnym polskim ruchem socjalistycznym i gdzie wchodzi w żywy kontakt z miejscowymi działaczami partyjnymi, którzy zaopiekowali się całą paczką przybyszów zzakordonu, wciągając ich do roboty praktycznej. Nie zadawalając się robotą miejscową w „Sile" i w akademickiem piśmie „Promień", Nowicki organizuje przemyt bibuły P. P. S. na Ukrainę — narazie bez porozumienia z Partją. Ta czynność zwraca nań uwagę „ambasadora" P.P.S. we Lwowie — d-ra Jodki-Narkiewicza, który go wciągnął do tajnej miejscowej sekcji P.P.S. Odtąd Nowicki działa już w szrankach organizacji partyjnej i niebawem zostaje zaangażowany przez „Michała" - Sulkiewicza do nielegalnej roboty partyjnej w „kraju", t. j. w zaborze rosyjskim. Ponieważ Nowicki był wówczas w trakcie zdawania egzaminu państwowego na politechnice, więc spytał „Michała" — czyby nie mógł odłożyć wyjazdu na 6 — 7 dni. „Odpowiedź była nieoczekiwana, „facet z kraju", wpatrując się we mnie czarnemi jak węgiel oczami, zapytał prosto i stanowczo, czy mnie bardzo zależy na tem, aby zawisnąć na szubienicy jako „Inżynier"? Gdy odpowiedziałem, że mi wcale na tem nie zależy, wręczył mi paszport, uścisnął dłoń i wyszedł z pokoju". W ten sposób rozpoczęła się karjera partyjna Nowickiego w zaborze rosyjskim. Najprzód w Kijowie bierze udział w organizowaniu Ukraińskiej Partji Socjalistycznej z programem, wzorowanym na programie P.P.S., później osiada na komorze celnej w Wierzbołowie, gdzie jako prawosławny otrzymuje (niedostępną dla katolików) posadę i tu prowadzi — po Sulkiewiczu — przemyt bibuły londyńskiej dla P.P.S. Barwnie opisany ten epizod poraz pierwszy został ujawniony w druku, skutkiem czego ta część wspomnień Nowickiego stanowi bardzo ważny przyczynek do historji P.P.S., gdyż wypełnia pewną lukę w dziejach rozwoju jej techniki granicznej, a zarazem podaje charakterystykę całego szeregu ówczesnych działaczy partyjnych, komunikujących się z „granicą". Oczywiście, epizod graniczny Nowickiego skończył się jego aresztowaniem i zesłaniem, skąd Nowicki bardzo szybko „zwiał", aby znów znaleźć się we Lwowie i tam znowuż zająć się przemytem — tym razem już nie tyle bibuły, co broni, później zaś przystąpić do zorganizowania laboratorjum materjałów wybuchowych dla akcyj bojowych w Królestwie...

Praca J. Nowickiego jest jedną z najciekawszych wśród licznych wspomnień, które się tak mnożą w ostatnich czasach. Wartość jej podnosi bogaty materjał ilustracyjny, zachowujący przed zatratą ostateczną rysy mnóstwa działaczy rewolucyjnych i widoki budynków, w których się ogniskowały poszczególne działy roboty partyjnej.

LEON WASILEWSKI.

**

Książka J. Nowickiego jest, jak już pisaliśmy, do nabycia w naszej Administracji (Warszawa, Warecka 7). Cena jej wynosi [illegible]

*) Wspomnienia starego [illegible] Odbitka z „Niepodległości". Wyd. Instytutu Badania Najnowszej Historji Polski. Warszawa, 1936, str. [illegible]

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

Sytuacja strajkowa we Francji

Strajki powoli wygasają

W poniedziałek i wtorek rano w okręgu przemysłowym paryskim około 200 tys. robotników strajkujących podjęło normalnie pracę. W dalszym ciągu w Paryżu i na przedmieściach strajkuje jeszcze 60 tys. robotników. Według informacyj ze źródeł oficjalnych dokładny obraz ruchu strajkowego przedstawia się, jak następuje: w przemyśle transportowym okręgu paryskiego strajkuje 800 robotników, w przemyśle konfekcyjnym 2,750, spożywczym 3,400, w portach i dokach Paryża 4,000, w przemyśle malarskim 1,000, w przemyśle chemicznym i farmaceutycznym 4,168, metalurgicznym 6,125, w wielkich magazynach 32,000 i w różnych drobnych zakładach 3,700.

Niewątpliwie strajk wchodzi w okres likwidacji. Na prowincji powrót do stosunków normalnych odbywa się w tempie powolniejszem niż w stolicy. Poważne obawy budzi przedłużający się strajk w rafinerjach naftowych. W obecnej chwili 60 proc. rafineryj jest nieczynnych. (PAT.).

W okręgu Rouen na zasadzie rozjemstwa zakończono większość zatargów. W porcie, w metalurgji, w przemyśle chemicznym wznowiono pracę w całym zakresie.

Rokowania Kantonu z Nankinem

Z Szanghaju PAT. donosi: Rozpoczęły się rokowania pomiędzy Nankinem a Kantonem w Hoeng-Czu. W imieniu Rządu nankińskiego występuje gubernator Honanu, Ho-Szijen i gubernator Kiang-Si-Hej-Jung-Szuj. Sądzą, że rokowania będą długotrwałe.

Przytyk

Rozprawa popołudniowa we wtorek

Zeznania starosty

Starosta radomski de Tramecourt na zapytanie przewodniczącego o nastroje obu części ludności, które wywołały zajścia w Przytyku, podkreśla wpływ wypadków odrzywolskich. W grudniu ub. r. nastąpiło pewne uspokojenie, zaś w styczniu i lutym r. b. stosunki stały się znowu nienormalne i zapanowało podniecenie na tle bojkotu antyżydowskiego. Na pytanie przewodniczącego, czego bała się ludność żydowska, czy ekonomicznych skutków bojkotu, czy też wynikłego na tle różnych podnieceń niebezpieczeństwa bezpośredniego dla życia i mienia, świadek odpowiada, że niektórzy członkowie delegacji mówili o jednem, a inni o drugiem. Dalej zaznacza, że nastrój ludności po przyjeździe świadka do Przytyka w dniu zajść, t. j. 9 marca popołudniu, był bardzo podniecony. Jeżeli chodzi o chrześcijan, to nastąpiło zaraz uspokojenie, gdy dowiedziano się, że starosta przybył na miejsce. Zadrażnienie między obu odłamami ludności było tego popołudnia obustronne. Jedna strona obawiała się, że nastąpi odwet ze strony drugiej i przeciwnie.

Na zapytanie prokuratora co do obecnej sytuacji ekonomicznej i nastrojów w Przytyku, świadek zaznaczył, że panuje tam zupełny spokój.

Na zapytanie obrońcy Gajewicza świadek potwierdza, że po zajściach w Przytyku wezwał do siebie przedstawicieli gminy żydowskiej i rabinatu radomskego, wobec których odczytał deklarację, dotyczącą zajść w Przytyku. Chodziło tu o uspokojenie atmosfery, na co mogli wpłynąć żydzi radomscy.

W czasie zeznań tego świadka dochodzi do scysji między przewodniczącym a obrońcą Pozowskim, który zostaje przywołany do porządku. Przewodniczący stwierdza, że nie zezwoli na czynienie w sali żadnych aluzyj i zaznacza, że wobec tego, iż istnieje zasada odpowiedzialności indywidualnej, to mamy do czynienia tylko z poszczególnymi oskarżonymi, a nie mamy do czynienia ani z żydami ani z Polakami.

Po naradzie sąd postanowił zwrócić się do starostwa w Radomiu o nadesłanie oryginału lub odpisu deklaracji, wygłoszonej przez starostę do przedstawicieli ludności żydowskiej.

Odrzucenie wniosków obrony

Po przerwie sąd ogłosił postanowienie w sprawie wniosku obrońcy Szumańskiego o zarządzenie wizji lokalnej w Przytyku. Sąd uzasadniając szczegółowo swą odmowę uznał oględziny za bezprzedmiotowe i postanowił wniosek obrony odrzucić. Równocześnie sąd pozostawił bez rozpoznania wszystkie inne wnioski obrony z tym wnioskiem związane.

Sąd przesłuchał ponownie świadków oskarżenia posterunkowych Bertę, Nowickiego i Pawłowskiego, którzy określili na planie miejsce, w którem widzieli upadającego po postrzeleniu Wieśniaka i wyjaśnili okoliczności towarzyszące strzałom z domu Leski.

O godz. 15-ej dalszy ciąg rozprawy odroczono do środy. (PAT.).

Na obozy dla Czerwonych Harcerzy

Obozy letnie „Czerwonych Harcerzy" — to najważniejszy dział ich pracy. Dają one naszym młodym towarzyszom nie tylko możność spędzenia paru tygodni na świeżem powietrzu w braterskiej atmosferze, nie tylko — nieodżywionym i chorowitym dzieciom zapewnić mogą zdrowie, ale także są szkołą instruktorów i kierowników przyszłej socjalistycznej pracy wychowawczej.

Aby jednak urządzić obozy — trzeba mieć pieniądze. Nie mają ich Czerwoni harcerze, przeważnie dzieci bezrobotnych, niema ich Organizacja, nie korzystająca z żadnych subsydjów.

Zorganizowanie więc obozów zależy od ofiarności towarzyszy. Przyjdźcie chętnie i szybko z pomocą. Składacie ofiary na zorganizowanie

OBOZÓW LETNICH „CZERWONYCH HARCERZY".

Tow. Stanisław Dubois wpłaca 3 zł. i wzywa tow. tow. Ludwika Cohna, Stanisława Benkla.

Tow. Misiorowski wpłaca 3 zł. i wzywa tow. tow.: Witulskiego, Rymaszewskiego, A. Gajewskiego i Pileckiego Fabjana.

Tow. Jan Pokorski wpłaca 2 zł. i wzywa tow. tow.: Freuda Ryszarda, Grylowskiego St. i W. Wojewodę.

Na gumowym kajaku... do Indyj

W tych dniach nadeszła wiadomość z oddalonego Buchiru w Persji, że dotarli tam dwaj śmiali podróżnicy, Holendrzy, którzy postanowili odbyć podróż naokoło świata w gumowym kajaku. Tymczasem odbyli urozmaiconą przygodami podróż poprzez Rosję i Małą Azję. Pomimo przebytych niebezpieczeństw, nie zmienili swego planu i zapowiadają, że udają się w dalszą podróż przez Karachi, Bombay, Kalkuttę, Sumatrę aż do Nowej Gwinei w Australji. Odważni podróżnicy zamierzają opisać swą podróż, którą finansują holenderscy nakładcy. (ATE.)

Śmiertelny wypadek w Tatrach

W poniedziałek 15 b. m. o godz. 19.15 zawiadomiono z Morskiego Oka w Tatrach Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Zakopanem, że na Rysach zaszła jakaś katastrofa. Na miejsce wypadku udała się ekspedycja tatrzańskiego pogotowia, która około g. 24-ej dotarła na Rysy i znalazła wzywającą ratunku w stanie silnego wyczerpania turystkę p. Hildę Urbankę z Bielska, a o kilkanaście metrów od niej powyżej w żlebie Rysów zwłoki jej towarzysza 24-letniego Alfreda Kwaśnego z Bielska. Zwłoki sprowadzono rano do Zakopanego.

Obchody „Tygodnia Kobiet" w woj. krakowskiem

W niedzielę 14 czerwca b. r. odbyło się w Domu Robotniczym w Trzebini zgromadzenie przy licznym udziale kobiet. Zgromadzeniu przewodniczył tow. W. Przewoźniak. O sytuacji gospodarczej i politycznej i o roli kobiet przemawiał tow. Alojzy Poloczek.

W tym samym dniu odbyło się zgromadzenie, poświęcone sprawom kobiet, w Myślachowicach. Przewodniczył tow. Stanisław Duda, referował tow. A. Poloczek.

Na obu zgromadzeniach uchwalono odpowiednie rezolucje.

W Trzebince i Górach Luszowskich Starostwo zakazało zgromadzeń ze względu na... bezpieczeństwo publiczne.

Ale i tak tamtejsze kobiety postanowiły się zorganizować w P. P. S.

Kanclerz Chamberlain wyratował dziecko

W jednym z wielkich parków, dostępnych dla publiczności, w które obfituje Londyn, niedawno miał miejsce wypadek, który mógł zakończyć się tragicznie. Jeden z bawiących się nad głębokim stawem chłopców zbytkując, przechylił się przez balustradę mostku i wpadł do głębi. Publiczność stała bezradna, gdyż łódki ratowniczej w pobliżu nie było. Z tłumu jednak wysunął się dystyngowany starszy pan i bez namysłu w pełnym ubraniu rzucił się do wody. Po chwili dopłynął do brzegu, ciągnąc za sobą chłopca. Jakież było zdumienie londyńskiej publiczności, gdy w ratującym starszym panu poznała kanclerza skarbu Neville Chamberlaina.

Zbytecznem jest dodawać, że kanclerzowi publiczność urządziła gorącą owację, która została przyjęta z jowialnością i spokojem, cechującym tego znanego męża stanu. (ATE.)

Edward VIII czy X?

Pomimo, iż panujący monarcha angielski nosi oficjalnie imię Edwarda VIII, jest on naprawdę skolei Edwardem jedenastym, panującym nad wyspami brytyjskiemi.

Fakt ten jest mało znany nawet wśród publiczności angielskiej.

Edward I, zwany „Brytyjskim Justynianem", od którego poczęto kolejno liczyć królów Edwardów, panował od 1274 do 1307. Przed nim jednakowoż panowało trzech Edwardów, z których dwaj zdobyli swe miejsca w historji. Panowanie rzeczywiście pierwszego Edwarda ginie w mrokach średniowiecza. Rządził on ludem anglosaskim od roku 901 do 924 i panowanie jego nie obfitowało w ważniejsze wydarzenia. Natomiast drugi Edward panował krótko — (975 — 978), odznaczał się głęboką pobożnością i został kanonizowany przez kościół jako Św. Edward Męczennik. Trzeci skolei Edward (1042 — 1066) poszedł w ślady swego poprzednika, i za zasługi położone dla kościoła katolickiego został również kanonizowany przez Papieża Aleksandra III. W historji kościoła nosi ów król angielski imię Św. Edwarda Wyznawcy.

Sława i wielkość Edwarda I-go były tak znane, że w cień usunięci zostali trzej pierwsi Edwardowie. Wskutek tego panujący dziś Edward VIII jest naprawdę jedenastym Edwardem na tronie narodu brytyjskiego. (ATE.).

Obrady Senatu Francji

Ustawy socjalne

Na wtorkowem posiedzeniu Senatu przewodniczący Jeannency zakomunikował, iż Rząd prosi Izbę o uchwalenie 5 projektów ustaw społecznych w trybie nagłym.

Senator ks. de Blois zwrócił się do ministra spraw zagr. Delbosa z zapytaniem, czy może wyznaczyć datę na dyskusję o sprawie sankcyj antywłoskich. Min. Delbos odpowiedział, że udzieli wyjaśnień Senatowi na początku przyszłego tygodnia.

Senat powołał na przewodniczącego komisji finansowej kasy amortyzacyjnej b. min. finansów Pregnier, poczem przystąpiono do obrad nad projektami ustaw o reformach społecznych. (PAT.).

PRZEMÓWIENIE TOW. BLUMA.

Po przemówieniu sen. Gautherot z lewicy republikańskiej zabrał głos premjer tow. Blum, który starał się uspokoić senatorów co do możliwych następstw gospodarczych i finansowych ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy. Pomiędzy wzrostem płac, a wzrostem cen, zdaniem mówcy niema stałego stosunku. W ciągu ostatnich lat zniżce płac nie odpowiadała zniżka kosztów życia. Było to następstwem wzrostu podatków.

Celem Rządu jest zwiększenie zdolności nabywczych i spożycia w ten sposób wzrost płac zostałby skompensowany.

Po przemówieniu tow. Bluma przewodniczący komisji finansowej Senatu, b. minister Caillaux zabrał głos, twierdząc, iż pomiędzy sytuacją, jaka panuje obecnie we Francji, a sytuacją, jaką zastał w St. Zjednoczonych Roosevelt, istnieją wielkie różnice.

Obowiązkiem naszym — zakończył swe przemówienie Caillaux— jest pozwolić wam na ten eksperyment, ale musimy przynajmniej uczynić wszystkie zastrzeżenia.

Po przemówieniu Caillaux Senat odroczył dalszą dyskusję do dnia następnego. (PAT.).

Prezydent Mościcki honorowym obywatelem m. Lwowa

We wtorek wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej Lwowa, celem nadania P. Prezydentowi R. P. Ignacemu Mościckiemu godności obywatela honorowego miasta Lwowa. (PAT.).

Czy sankcje antywłoskie zostaną zniesione?

Rozmowy informacyjne, jakie prowadził i jeszcze przeprowadzi francuski minister spr. zagr. Delbos pozwalają przypuszczać, iż stanowisko Rządu francuskiego wobec zagadnienia sankcyj antywłoskich jest w trakcie precyzowania się. Stanowisko to zgodne z utrzymującemi się od pewnego czasu by w tym kierunku, że Rząd francuski nie chcąc brać na siebie inicjatywy w sprawie zniesienia sankcyj antywłoskich, przychyliłby się do inicjatywy W. Brytanji. (PAT.).

Szantaż Włoch wobec Ligi Narodów

Z Rzymu PAT. donosi: Agencja Stefani komunikuje, że w sprawie reformy Ligi Narodów i paktów regjonalnych — Włochy nie będą rozpatrywały żadnego zagadnienia, któreby mogło nałożyć na nie obowiązek współpracy z Ligą Narodów, o ile Liga nie uzna, jako błędu, uznania Włoch za napastnika.

Rzymskie koła poinformowane potwierdzają, że obecnie opracowuje się memorjał, wyraźnie precyzujący stanowisko Włoch, który to memorjał zostanie przesłany do Genewy.

Sprawa obrony własnej czci

Z Berlina donoszą:

Skazany w swoim czasie za udział w „przestępstwach dewizowych" na 10 miesięcy więzienia redemptorysta o. Brinkmann, który po odbyciu kary zamierzał wszcząć postępowanie o rewizję procesu, zrezygnował z tego zamiaru. Nastąpić to miało na życzenie władz kościelnych. O. Brinkmann był podczas wojny kapelanem dywizyjnym i odznaczony został najwyższemi odznaczeniami wojskowemi — krzyżem żelaznym I i 2 klasy.

Jak słychać, część skazanych za „przestępstwa dewizowe" członków zakonów katolickich, wszczęła postępowanie odwoławcze lub rewizyjne. Odwołania te doprowadzić miały częściowo do uniewinnienia skazanych. Większa część wyroków uprawomocniła się, wobec niewniesienia odwołań we właściwym terminie. Jeśli chodzi o wyroki sądów doraźnych, to nie służy od nich apelacja. (PAT.).

Światowe zapasy złota

W majowym zeszycie „Miesięcznego Biuletynu Statystycznego Ligi Narodów" znajdujemy ciekawe liczby, dotyczące stanu zasobów złota na świecie.

Produkcja złota na całym świecie z wyjątkiem Sowietów, co do których brak ścisłych danych, wzrosła w 1935 roku do 770.000 kilogramów, co w porównaniu z rokiem 1934 stanowi wzrost o 6 proc., a w porównaniu z rokiem 1929 wzrost o 35 proc.

Wartość wydobytego w 1935 r. złota wynosiła w 1935 roku przeszło 500 miljonów dolarów w złocie.

Wartość wydobytego w 1935 roku złota w Sowietach oceniają na 110 miljonów dolarów w złocie, co stanowi równowartość produkcji 150.000 kilogramów.

Zapasy złota w końcu 1935 roku oceniano na 12.760 miljonów dolarów w złocie wobec 12.530 miljonów w końcu 1934 roku. Obie te liczby nie obejmują złota posiadanego przez Związek Sowiecki.

Produkcja srebra, która z 8243 tonn w roku 1929 spadła w roku 1932 do 5176 tonn, w roku 1935 znowu podniosła się do 6600 tonn.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 i 2.

Proces Str. Narodowego w Lesznie

Rozprawa popołudniowa we wtorek

Po przerwie obiadowej Sąd przystąpił w dalszym ciągu do przesłuchiwania oskarżonych.

Osk. Srana nie przyznaje się do niczego, osk. Grzelczak przyznaje się, że rzucił kamień do domu Mani, bezpośrednio po wybuchu bomby, o którym jednak nic nie wiedział. Twierdzi, że rzucił ten kamień dlatego, że miał sprzeczkę z Manią. Ponieważ zeznania tych oskarżonych znowu różnią się od zeznań złożonych przez nich w śledztwie sąd zarządza odczytanie zeznań poprzednich.

Osk. Szłapka, kierownik obwodowy Stronnictwa Nar. w Kościanie nic nie wie o „Zewie", z Guczakiem spotkał się, kiedy powiedział mu, że przywiózł bombę z rozkazu Wałkowskiego. Guczak dał tę bombę skolei Kowalskiemu, aby rzucił ją pod dom wicestarosty Schindlera.

Osk. Kowalski przyznaje, że otrzymał bombę od Guczaka wraz z rozkazem Wałkowskiego rzucenia jej pod dom Schindlera. Bombę dał jednak Fabiańczykowi, aby ten ją rzucił.

Osk. Fabiańczyk najinteligentniejszy spośród wszystkich oskarżonych, przyznaje się do rzucenia bomby do mieszkania Schindlera. Przyznaje się również, że składał przyrzeczenie przed Wałkowskim.

Na tem zakończyło się badanie oskarżonych i sąd przystąpił do badania świadków.

Zeznają świadkowie Gluma, Mania i Kapsz (burmistrz m. Krzywinia). tj. ci, którzy zostali poszkodowani przez eksplozje bomb. Dalej zeznają również w charakterze świadków Sklarski i żona posła Wróblewskiego. Wszyscy świadkowie opisują, w jaki sposób bomby zostały rzucone do ich mieszkań. Bomby te nikogo nie zraniły, natomiast w wielu wypadkach uszkodziły mieszkania.

Na tem rozprawa została odroczona do środy. (PAT.).

Zaginiona awjonetka

Z Wilna PAT. donosi: Zaginiona awjonetka RWD 8, pilotowana przez Paciorkowskiego i Abramskiego z Aeroklubu warszawskiego, która, jak wiadomo, brała udział w trzecim locie okrężnym północno - wschodniej Polski, do wieczora we wtorek nie została odnaleziona.

Poraz ostatni widziano awjonetkę w dniu 14 czerwca w Nowogródku, lecącą w kierunku następnego punktu kontrolnego Baranowicze, jednak na tym punkcie ani na następnych punktach nie była widziana.

Wysłane na poszukiwania aeroplany odbyły loty w okolicy trasy lotu okrężnego, lecz bez rezultatu.

RWD 8 odnaleziony

Ministerjum Spraw Zagranicznych otrzymało wiadomość o wylądowaniu samolotu Aeroklubu Warszawskiego RWD 8 pod Miorskiem litewskim na terytorjum sowieckiem. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Piloci są cali i zdrowi.

W 11-ym roku „ery"...

Nasz korespondent łódzki donosi:

Przechodnie byli w tych dniach świadkami niezwykłego zajścia przy ul. Zawadzkiej. Przed domem Nr. 11, gdzie mieści się wydział opieki społecznej zarządu m. Łodzi, zatrzymał się nagle osobliwy pojazd: ręczny wózek sklecony z desek i dykty, zaopatrzony w daszek ochronny. Całość robiła wrażenie budy dla psa na kołach, na dykcie widniał wykonany czerwonym ołówkiem napis:

„BEZDOMNY I BEZROBOTNY OBYWATEL".

Oryginalny ten wehikuł ciągnął nędznie ubrany mężczyzna, z tyłu zaś popychała wózek kobieta. Po zatrzymaniu się przed wydziałem opieki społecznej, mężczyzna otworzył maleńkie drzwiczki tego przenośnego (czy lepiej przewoźnego) „domu", wyciągnął stamtąd troje dzieci w wieku od 7 — 12 lat, poczem udał się wraz z całą rodziną do wydziału opieki. Tu okazało się, że jest to rodzina niejakiego Franciszka Mrozka z Wólki Będkowskiej, pow. sieradzkiego. Mrozek mieszkał ostatnio w Zduńskiej Woli, gdzie — wskutek braku pracy — został z mieszkania *wyeksmitowany*. Za ostatnie grosze kupił wówczas stary wózek ręczny, który „przebudował" na „domek na kołach". Wewnątrz ulokował swoje dzieci, a następnie wraz z żoną pieszo powędrował do Łodzi, szukając jakiegoś oparcia i pomocy.

Wydział opieki społecznej udzielił rodzinie Mrozków jedynie drobnej zapomogi doraźnej, poczem skierował ją spowrotem do rodzinnej Woli Będkowskiej. W jaki sposób będzie nadal pędzić swą egzystencję pięcioosobowa rodzina Mrozków — tego nie ustalił, oczywiście, wydział opieki społecznej, tego i my również wiedzieć nie możemy. Nie wiemy głównie dlatego, że bezrobocie i bezdomność w Polsce dzisiejszej to nie są jakieś rzadkie, sporadyczne wypadki, lecz mają, niestety, charakter groźnych klęsk społecznych. „Psia buda" rodziny Mrozków — to wyzwanie i oskarżenie rzucone pod adresem systemu, który zasługi swych waletów potrafi wynagradzać *setką tysięcy* od jednej tranzakcji hipotecznej, ale gdy chodzi o sprawy bezdomności i bezrobocia nie okazuje bynajmniej tak szerokiej ręki.

Okres letni — to okres wzmożonych „defilad" i najróżniejszych uroczystości „sanacyjnych". Gdyby tak w szeregach „defilujących" stanęła „psia buda" Mrozka i tysięcy jemu podobnych zażywni eleganccy dygnitarze, odbierający „defilady", ocknęliby się może z miękkich i rozkosznych snów o potędze, ujrzeliby natomiast rzeczywistość polską w *prawdziwem* oświetleniu i w barwach „bezpartyjnie" nie fałszowanych. A czas już, doprawdy, po temu największy!

VESTER.

Na Górnym Śląsku

Zwycięstwo C.Z.G. na kop. Śląsk

Na Górnym Śląsku notujemy od roku stały pochód C. Z. G. Na kop. „Śląsk" odbyły się wybory do Rady Załogowej w dn. 13 czerwca r. b.

C. Z. G. skupił na swą listę 551 głosów, uzyskając 5 pełnych i jeden uzupełniający mandat.

Z. Z. P. uzyskał 199 głosów, jeden pełny i jeden uzupełniający mandat; ZZZ. otrzymał 346 głosów i trzy mandaty; Niemcy — 39 głosów bez mandatu, Korfantowcy 39 głosów, bez mandatu.

Ofiary piorunów

W czasie burzy, jaka przeszła poniedziałkowego popołudnia nad powiatem rybnickim, zabił piorun w Radlinie powracającą do domu z pola Franciszkę Machnikową i Pawła Odrozka III. Drugi piorun wzniecił pożar w zabudowaniach Antoniego Kiermaszka w Radlinie zabijając przytem nierogaciznę. Szkoda wynosi 4.000 zł.

Inny piorun uderzył w mieszkanie kolejarza Antoniego Wodeckiego w Radlinie, uszkadzając sufity i sprzęty. Dalszy piorun uderzył w motor samochodu, kierowanego przez Joachima Kowalskiego z Radlina. Samochód został uszkodzony, właściciel wyszedł bez szwanku.

W pobliżu tego miejsca uderzył piorun na ul. Wodzisławskiej w słupy przewodów elektrycznych i zrywające się druty spadły na przejeżdżającą furmankę Ignacego Kowalskiego, zabijając mu dwa konie.

W Knurowie zaś zabity został uderzeniem pioruna inwalida górniczy, 64-letni Wilhelm Jaskółka powracający do domu z pola.

Ponadto od piorunów zostało wznieconych szereg pożarów, wyrządzając znaczne szkody.

Wiadomości z całej Polski

ZAMACH SAMOBÓJCZY BEZROBOTNEGO.

W klatce schodowej nr. 5 przy ul. Kampiana, we Lwowie, usiłował popełnić samobójstwo 33-letni Adam Kazimierz Onyszkiewicz, który podciął sobie żyły. Pogotowie w stanie b. groźnym przewiozło go do szpitala. Powodem targnięcia się na życie był brak pracy i ciężkie warunki materjalne.

MORDERSTWO.

Na polach pod wsią Bożewo, woj. warszawskie znaleziono zwłoki zamordowanego gospodarza 60-letniego Jana Cieszkowskiego. Dochodzenie stwierdziło, że zbrodni dokonał Julian Gąsiorowski, również rolnik. Mordercę aresztowano.

NADUŻYCIA W ŁUCKU.

W Łucku w zarządzie drogowym sejmiku powiatowego wykryto nadużycia, sięgające poważniejszej kwoty. W wyniku dochodzeń komisji sądowo - śledczej zatrzymano drogomistrza Rychtera, niższego funkcjonarjusza zarządu Sołtysa i Fryszera, których osadzono w więzieniu. Bliższe szczegóły sprawy ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

MŚCIWY NARZECZONY.

W Nowym Sączu Stanisław Kumurkiewicz spotkał na ulicy swą b. narzeczoną Apolonję Fatzla i spoliczkował ją. Gdy zatakowana Fatzlówna rozpłakała się, Kumurkiewicz, udając żal, przeprosił ją, a następnie zdołał nakłonić ją do udania się z nim na spacer nad Dunajec.

W czasie, gdy przechodzili nad brzegiem Dunajca, Kumurkiewicz niespodziewanie wepchnął b. narzeczoną do wody i nie pozwolił jej wyjść na brzeg. Fatzlówna, mimo zimna i pory nocnej musiała pozostać w wodzie przez całą noc, gdyż do rana mściwy Kumurkiewicz, stojąc na brzegu, nie pozwolił jej wyjść z wody. Dopiero rano Kumurkiewicz odszedł, z czego skorzystała Fatzlówna i wyszła na brzeg, poczem natychmiast doniosła policji o wypadku.

Obecnie odpowiadał Kumurkiewicz przed sądem okręgowym w Nowym Sączu, który za czyn ten skazał mściwego narzeczonego na 6 miesięcy więzienia.

STRASZNY CZYN OBŁĄKAŃCA.

Franciszek Noga z Radziechów, pow. Żywiec, zdradzający objawy zaburzenia umysłowego, pracował przez kilka dni u restauratora Szymona Wasserbergera, w Leśnej.

Onegdaj przyszedł Noga do restauracji po pozostawione narzędzia i zwrócił się do żony restauratora, by pniak, który pozostawia, schowała do pokoju. Kiedy Jota Waserberger sprzeciwiła się temu Noga dostał nagle ataku szału, porwał topór i uderzył dwukrotnie Wasserbergerową w głowę. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala w Bielsku.

DZIECKO UTONĘŁO W STAWIE.

3-letni Józef Dąbrowski, przebywając nad stawem w wiosce Dobre, pod Kruszwicą, wpadł nagle do wody i utonął.

Wypadek zauważyła małoletnia siostra chłopczyka, która zaalarmowała mieszkańców o wypadku.

Przybyła pomoc była spóźnioną, gdyż wydobyto tylko zwłoki chłopczyka.

ZABÓJSTWO.

W majątku Orle w pow. grudziądzkim zabity został pchnięciem sztyletu w serce, Władysław Węglikowski, lat 49, robotnik folwarczny. Zabójstwa dokonał Alfons Piątkowski, również robotnik folwarczny.

Obstrukcja zatruwa organizm...

Strajk „polski" w Grodkowicach

Wybryki pp. Czecha i Żeleńskiego

(Kor. własna)

Od wtorku, 9 b. m., robotnicy fabryki farb firmy Czech i Żeleński w Grodkowicach ad Wieliczka, w liczbie 32 osób, rozpoczęli strajk „polski", jako protest przeciwko wybrykom p.p. Czecha i Żeleńskiego.

Wspomniani robotnicy przystąpili niedawno do Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego i wysunęli żądanio podwyżki głodowych płac, które wynoszą od 20 do 35 gr. za godzinę. Przystąpienie robotników do Związku i wysunięcie przez nich żądań podziałało na p.p. Czecha i Żeleńskiego w ten sposób, że wypowiedzieli pracę wszystkim robotnikom, żądania podwyżki odrzucili i oznajmili, że nie uznają Związku i nie będą z przedstawicielami Związku rozmawiali (!). Interwencja inspektora pracy dotychczas nie odniosła skutku, gdyż p.p. Czech i Żeleński ukrywają się, aby nie przyjąć wezwania inspektora pracy na konferencję.

Tego rodzaju niegodne postępowanie p.p. Czecha i Żeleńskiego oddajemy pod sąd opinji publicznej i piętnujemy jaknajostrzej.

Robotnicy zdecydowani są wytrwać w strajku aż do zwycięstwa.

Ofiary

dla rodzin po poległych w Krakowie.

O.K.R. KRAKÓW KWITUJE:

Koło Miejscowe Z.Z.K. w Bielsku zł. 64,50.

Koło Miejscowe Z.Z.K. w Żywcu zł. 5,95.

Koło Miejscowe Z.Z.K. w Wadowicach zł. 9,70.

Koło Miejscowe Z.Z.K. w Jaśle zł. 75,45.

Koło Miejscowe Z.Z.K. w Dziedzicach zł. 100.

Koło Miejscowe Z.Z.K. w Dębicy zł. 2,20.

Koło Miejscowe Z.Z.K. w Jaworzniu zł. 40,90.

Koło Miejscowe Z.Z.K. w Rzeszowie zł. 102.

Koło Miejscowe Z.Z.K. w Tarnobrzegu zł. 14.

Koło Miejscowe Z.Z.K. w Tarnowie zł. 15,95.

Załoga Huty Cynkowej Wełnowiec (Śląsk) zł. 30,13

Krakowski Komitet Bundu (druga wpłata) zł. 100.

E. Dezlar, Paryż 79, R. Lataoetta (10 c) zł. 174,21.

Związek Zaw. Prac. Kolej. ZZK. Tczew ul. Skarszewska 31 zł 31,55

Unja Zw. Zaw. Prac. Umysłowych, Warszawa zł. 94.01.

W. Krzyżanowski, Nowy Sącz zł. 5.

B. Franczykowski, Nowy Sącz zł. 2.

Wycieczki T. U. R.

W Tatry i na Słowaczyznę od 1 do 14 lipca, pod kierunkiem tow. Czapińskiego. Koszt około 80 zł. bez pożywienia. Wycieczka zwiedzi Zakopane, następnie uda się pod Łomnicę Tatrzańską, zwiedzi Smokowiec, Levoczę, jeziora Szczyrbskie i Popradzkie, zamek Spiski i groty.

Nad morze i do Kaszubskiej Szwajcarji od 4 do 12 lipca, pod kierunkiem tow. Z. Piotrowskiego, koszty około 40 zł. (bez pożywienia). Wycieczka uda się do Wieżycy, zwiedzi Gdynię i okolicę, zatrzyma się na terytorjum m. Gdańska (Oliwa, Gdańsk, Sopoty) pojedzie statkiem na Hel, zwiedzi wybrzeże morskie od Wielkiej Wsi do Jastrzębiej Góry i Karwi.

Zapisy na obydwie wycieczki do 20 czerwca, Czerwonego Krzyża 20, od 9 — 15, tel. 595-03.

„Dni Kultury Robotnicze," w Krakowie

Uczestnicy, wyjeżdżający z Warszawy do Krakowa na „Dni Kultury Robotniczej", mogą zaopatrywać się w karty uczestnictwa w Sekretarjacie Generalnym TUR, Czerwonego Krzyża 20, od 9 — 15, tel. 595-03.

Nowe Książki

TADEUSZ MICIŃSKI „Do źródeł duszy polskiej". Nakładem wydawnictwa: „Bibljoteka Klejnotów Literatury Polskiej" Warszawa, 1936 rok.

Bardzo słusznie i trafnie postąpiło wydawnictwo „Bibljoteki Klejnotów Literatury", poświęcając jeden ze swoich tomików twórczości Tadeusza Micińskiego. Znakomity artysta, poeta pierwszej wody, nawskroś odrębny i oryginalny, wizjoner obdarzony niezwykle lotną, bujną i potężną fantazją, słowa polskiego mistrz i pan samowładny ze wszech miar zasługiwał, by przypomnieć go zamulonej już nieco pamięci rodaków. Natomiast nie wydaje mi się szczęśliwym sam wybór prac zgasłego przedwcześnie poety, dokonany omawianym tomie. Owszem, utwory w rodzaju „Do źródeł duszy polskiej", „Straceńcy", „Nowe życie", „Fundamenty Nowej Polski" są ciekawe i ważne dla poznania poglądu na świat Micińskiego, piękny i głęboki jest szkic o „Królu - Duchu" Słowackiego, silny i podniosły wiersz „Resurrecturi" interesująca nowela „Nad Bałtykiem", pisana wówczas, gdy o Bałtyku na amen w Polsce zapomniano — wszystko to prawda, niemniej żal człowieka bierze, iż „Bibljoteka Klejnotów Literatury" nie skorzystała ze sposobności i nie spopularyzowała w tanim przedruku przedewszystkiem zbioru, poezyj T. Micińskiego p. t. „W mroku gwiazd" bo przecie tam właśnie olbrzymi talent wielkiego twórcy znalazł swój najwspanialszy wyraz, tam są prawdziwe kopalnie złota i rozsypiska djamentów.

A może to nie straconego? Może „Bibljoteka Klejnotów Literatury" ma zamiar w dalszych tomach uprzystępnić ogółowi czytającemu całokształt dorobku poetyckiego autora „Kniazia Patiomkina" i „Bazylissy Teofanu".

W takim razie przedrukowanie obecnie utworu nabrałoby charakteru wstępu, potrzebnego dla zrozumienia ducha, przenikającego całą twórczość autora „Księdza Fausta", a wówczas wybór ich należałoby uznać za celowy i słuszny.

— *skr.*

P. C. WODEHOUSE. 63)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła G. Kopelówna

Nastrojony więc różowo, wsunął się, jak planował, do bibljoteki — i, na podobieństwo Lucifera, spadł z nieba w piekło. Tych przeklętych papierów tam nie było... Jednem słowem Fortuna dała mu przytczka w nos.

A tutaj ten stary osioł pyta: — Co tam jest?

— Tak, to mi się podoba — powtórzył. — To świetne! Och! świetne...

Lord Tilbury, jak powiedzieliśmy, nigdy nie lubił zbytnio Monty'ego. Teraz, gdy tamten znajdował się w tym szczególnym nastroju — lubił go mniej, niż kiedykolwiek.

— W jakiej sprawie chciał się pan ze mną zobaczyć? — zapytał z oprysklliwą lakonicznością.

— A jak się panu zdaje? — odpowiedział Monty piskliwie. — Oczywiście, że w sprawie tego djabelskiego rękopisu Gally'ego, który pan polecił mi ściągnąć. — Dodał to z gorzkim śmiechem, a Beach, który wzdrygnął się raz jeden gwałtownie, jak wieloryb, nadziany na harpun — siadł sztywno na krześle, jego podobne do agrestu oczy były wybałuszone, piwo — możnaby powiedzieć — zastygło mu na wargach.

Lord Tilbury także nie pozostał obojętny. Żaden spiskowiec nie ma ochoty, aby wspólwinowajcy wrzeszczeli na całe gardło ważne tajemnice.

— Szsz...

— Och, nikt nas nie może usłyszeć.

— Pomimo to, niech pan łaskawie przestanie krzyczeć. Gdzie jest rękopis? Ma go pan?

— Ma się rozumieć, że go nie mam.

Lord Tilbury poczuł smętnie, że mógł się był tego spodziewać. Widział teraz, jak głupi był, powierzając tak delikatną misję takiemu trzpiotowi. Ze wszystkich klas społecznych ta klasa ludzi jest najmniej odpowiednia, gdy chodzi o spełnianie delikatnych misyj. Przeszukajmy karty historji od początku do końca — rozmyślał lord Tilbury — a nie znajdziemy ani jednego wypadku, aby taki osobnik robił coś dobrze poza jedzeniem, spaniem i uczeniem się nowych tańców.

— To jest trochę bezczelne — wrzeszczał Monty.

— Szsz...

— To jest trochę bezczelne, — powtórzył Monty, ściszając głos do konspiracyjnego warknięcia. — Budzić nadzieję po to tylko, aby je rozbijać — oto, jak na to patrzę. Poco panu było potrzebne, aby mnie do tego stopnia podniecić przez zakomunikowanie, że ta rzecz znajduje się w biurku?

— A nie? — zapytał lord Tilbury osłupiały.

— Ani śladu.

— Widocznie pan nie szukał dobrze.

— Nie szukałem dobrze!

— Szsz...

— Rozumie się, że szukałem dobrze. Nie pozostawiłem ani kawałka miejsca nieprzeszukanego. Badałem wszystkie możliwe zakątki.

— Ale widziałem, jak Threepwood to tam położył.

— Tak pan mówisz...

— Proszę nie mówić: "Tak pan mówisz"... Twierdzę, że widziałem na własne oczy, jak kładł rękopis do górnej szuflady po prawej stronie biurka.

— No, to musiał go wyjąć. Teraz go tam niema.

— A więc jest gdzieindziej.

— Nie dziwiłbym się. Ale gdzie?

— Mógł pan z łatwością się dowiedzieć.

— O, doprawdy?

— Proszę nie mówić: „O, doprawdy".

— No więc, co mogę mówić, do djabła. Najpierw krzyczy pan „szsz" za każdym razem, gdy otwieram usta. Potem zabrania mi pan mówić: „Tak pan mówisz"... A teraz rzuca się pan na moją uwagę „O, doprawdy". Przypuszczam, że właściwie podobałoby się panu — ciągnął Monty, i dla słuchających uszu jasne było, że był głęboko poruszony — gdybym kupił sobie flanelowy szlafrok i szpadę i został rumianym mnichem trapistą.

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

„Dni Kultury Robotniczej"

W dniach 20 i 21 b. m. odbędą się w Krakowie, jak wiadomo, „Dni Kultury Robotniczej", organizowane przez T. U. R.

MANIFESTACJA W OBRONIE KULTURY.

Głównym Punktem „Dni" będzie wielka manifestacja publiczna na Pl. Jabłonowskich, w niedzielę 21 b. m. o godz. 10 rano. Przemawiać będą tow. tow. Kazimierz Czapiński, Zygmunt Piotrowski, Dorota Kłuszyńska, Stanisław Garlicki, dr. Adam Próchnik, Zygmunt Zaremba i in. Ponadto program manifestacji wypełnią produkcje chórów, orkiestr, zespołów deklamacyjnych i t. d.

W manifestacji tej winni wziąć udział wszyscy robotnicy i robotnice krakowskie.

FESTIWAL I AKADEMJA.

Festiwal odbędzie się w sobotę, 20 b. m. o godz. 7-ej wieczorem na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej ul. Św. Anny 12.

Akademja odbędzie się w niedzielę, 21 b. m. o godz. 3-ciej popołudniu w sali Starego Teatru Pl. Szczepański.

Udział w festiwalu i akademji zastrzeżony jest **tylko dla uczestników „Dni Kultury".** Członkowie krakowskich organizacyj robotniczych mogą brać udział w tych imprezach po wykupieniu karty uczestnictwa „Dni Kultury" w cenie 1 zł. Karty uczestnictwa nabywać można w Bibljotece TUR., ul. Sławkowska 12, codziennie od godz. 9.30 do 13.30 i od 16-ej do 19.30.

ZJAZD DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH.

Członkowie organizacyj robotniczych, pragnący wziąć udział w zjeździe robotniczych działaczy oświatowych w sobotę, 20 b. m. zechcą się zgłosić w bibljotece TUR ul. Sławkowska 12. Do udziału w zjeździe dopuszczeni będą **tylko towarzysze, delegowani przez organizacje,** wobec tego winni oni wykazać się odpowiednim pismem nem upoważnieniem swej organizacji. Opłata 1 złoty.

WYCIECZKI.

Członkowie krakowskich organizacyj robotniczych mogą w Bibljotece TUR. zapisywać się na zwiedzenie **zabytków Krakowa,** które odbędzie się w niedzielę, 21 b. m. od godz. 7-ej rano. Opłata 40 gr. Tamże zapisywać się można na wycieczkę do **Wieliczki,** która odbędzie się w niedzielę, 21 b. m. o godz. 14-ej. Opłata 2 złote.

BIEG ULICZNY.

Wzywamy młodzież robotniczą do zapisania się do biegu ulicznego w dniu 21 b. m. o godz. 9-ej rano. Trasa biegu wynosi 3650 m. Obowiązujący strój: koszulka lekkoatletyczna i spodenki. Bieg jest dostępny dla niezorganizowanych. Zbiórka zawodników w niedzielę o godz. 7.45 w Domu Kolejarzy, ul. Warszawska 15/17. Zapisy do biegu przyjmuje codziennie TUR. ul. Sławkowska 12.

„Dni Krakowa"

(Czwartek, 18 czerwca).

W godzinach przedpołudniowych: Zwiedzanie zabytków miasta, muzeów, wystaw.

Godz. 11-a: Uroczyste otwarcie wystawy „Stary Kraków" w zamku królewskim na Wawelu.

Godz. 13-a: Wycieczki do Wieliczki i Ojcowa, organizowane za zgłoszeniem się w Pol. Związku Turystycznym, ul. Lubicz 4.

Godz. 18-a: Wielki doroczny obchód tradycyjny Lajkonika. Niezrównanie uroczy obchód ten jest wyjątkowo cennym pośród licznych krakowskich obrzędów i obchodów tradycjonalnych.

Godz. 21-a: Wspaniała iluminacja historycznych zabytków Krakowa i najpiękniejszych partyj plant.

Godz. 22-a: Pieśni i hejnały grane przez trębaczy ze szczytu wieży Marjackiej.

STAN POGODY wg PIM

Przewidywany przebieg pogody do południa 18 b. m.: w dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła o słabych wiatrach.

Dyżury lekarzy

Dnia 18 czerwca noc:

Dr. Kelhofer Artur — Krasińskiego 4.

Dr. Owczyński Tadeusz — Lubicz 34, tel. 158-26.

Dr. Silberberg Stefanja — Starowiślna 41.

Dr. Tepper Arnold — Kalwaryjska 7, tel. 134-52.

Strajki w Krakowie

STRAJK W FABRYCE KABLI.

Już zgórą 4 tygodnie trwa strajk w fabryce kabli. Dyrekcja fabryki nie chce uwzględnić skromnych żądań o podwyżkę i ze swej strony wysuwa propozycje, których robotnicy nie mogą przyjąć, zwłaszcza po tak długotrwałym strajku. Dotychczasowe konferencje nie dały żadnego rezultatu. Mimo ciężkich warunków robotnicy nie załamują się.

ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE STRAJKU STOLARZY.

Po kilkutygodniowej walce zakończył się strajk stolarzy. Uzyskali oni podwyżkę oraz umowę zbiorową. Solidarnym wysiłkiem robotnicy zwyciężyli.

STRAJK NA ROBOTACH DROGOWYCH.

Na robotach drogowych na odcinku Zabierzów - Krzeszowice wybuchł strajk robotników, którzy domagają się podwyżki płac i umowy zbiorowej. Strajkuje 300 robotników. Inspektor Pracy już interwenjował, ale narazie nie doszło do porozumienia.

Na obozy Czerwonych Harcerzy w Krakowie

Wezwany przez tow. J. Golę, składam 2 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty: tow. tow. Karola Busza, Rudolfa Fuchsa, Władysława Czerniaka, Aleksandra Szymczykiewicza, Józefa Mielca i Józefa Bilewicza — Flacht Piotr.

Wezwany przez tow. Golę, składam 2 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty: tow. tow. Mieczysława Mastka, Andrzeja Żuźka, Andrzeja Gracza, Gazdę i Adamczyka — Czekański.

Do złożenia kwot na obozy Czerwonego Harcerstwa TUR. zostali wezwani tow. *radni miejscy* z Krakowa przez tow. Golę. Pieniądze prosimy wpłacać do rąk tow. dr. Ciołkoszowej w Bibliotece T. U. R. przy ul. Sławkowskiej 12.

Mieczysław Mastek wpłaca 2 zł. i wzywa do wpłacenia takiej samej kwoty tow. tow. Mrcina Łacheckiego, Stanisława Lorenza, Jana Packana i Władysława Torbę.

Wezwany przez kol. Józefa Golę, Rudolf Bator składa 2 zł. i wzywa do złożenia takiej samej kwoty tow. tow. St. Świerkosza, E. Siatkę, Czesława Lewkiewicza, Nowaka — prezesa Rady Zaw. i Jarosza, wiceprezesa Rady Zaw.

Wezwany przez tow. Czekańskiego — Andrzej Zuzek składa 2 zł. i wzywa do złożenia takiej samej kwoty tow. tow.: Stefana Palika, Sitkowicza Aleksandra, Stanisława Holewę i Franciszka Kuciela.

Wezwany przez kolegę Józefa Golę składam 2 złote i wzywam do złożenia takiej samej kwoty: Józefa Białasa ze Szczakowej, Romana Jaromina ze Szczakowej, Andrzeja Gracza z Krakowa — Władysław Gregorczyk.

Wezwany przez kolegę Stanisława Goldę składam 2 złote i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. tow.: Mostkównę Gretkę, Wincentego Juszczyka, Stanisława Królikowskiego — Rudolf Czarski.

Wezwany przez kolegę Golę, składam 2 złote i wzywam do złożenia takiej samej kwoty kolegę Pelara, Leopolda Stawarza i Izaaka Kischmera — Sikora Leopold.

Ustąpienie dyr. Czarnieck'ego

Okręgowy inspektor pracy i zarazem dyrektor Funduszu Pracy, p. Czarniecki, ustąpił ze swego stanowiska i zrezygnował ze służby państwowej.

Na temat tej rezygnacji krążą rozmaite pogłoski. Niektórzy twierdzą, że p. Czarniecki otrzymał posadę w przemyśle prywatnym. Wersja ta powstała w kołach niechętnych dyr. Czarnieckiemu.

Tymczasowo obowiązki okręgowego inspektora pracy będzie pełnił kielecki inspektor pracy.

„Mikołaj Kopernik"

NA PODWÓRCU WAWELSKIM

W najbliższą niedzielę, t. j. 21 b. m., wieczorem, zostanie wznowiony na ogólne życzenie publiczności, który tak wiele odeszło od kasy w ubiegły piątek, przed przedstawieniem na dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej — wizja sceniczna L. H. Morstina „Mikołaj Kopernik" — tym razem na podwórzu wawelskim, gdzie większa ilość miejsc umożliwi wszystkim oglądanie tego nowocześnie i oryginalnie pomyślanego widowiska.

Sztuka ta, będąca niemal apoteozą dawnego Krakowa i chwały jego Almae Matris, stanowi jedną z najartystyczniejszych imprez „Dni Krakowa".

Historje dnia

CO GDZIE, KOMU I KOGO?

Dobrze się obłowili. Z mieszkania S. Rosmaryn, przy ul. Miodowej l. 3, po otwarciu drzwi dobranym kluczem skradziono srebrne nakrycie stołowe, lichtarze, oraz bieliznę.

Ach, te otwarte okna... Przez okno na parterze skradziono z mieszkania A. Słomki, przy ul. Łobzowskiej l. 63, garderobę męską, wartości 180 zł.

Nawet na cmentarzu kradną. W czasie pogrzebu na żydowskim cmentarzu skradziono z kieszeni płaszcza B. Folgera, zam. przy ul. Miodowej l. 29, zegarek złoty, wartości 350 zł.

Kasiarze przy robocie. Nieujęci narazie sprawcy włamali się do składu dykt i forniery S. Westeina, przy ul. Szpitalnej l. 5, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą, skradli około 255 zł. gotówka oraz 6 obligacyj 3 proc. pożyczki inwestycyjnej po 100 zł.

Gęsi ich zgubiły. B. Kidała i J. Mieszaniec zostali zatrzymani przez organa P. P., za kradzież 11 gęsi, wartości 70 zł. z Rzeźni Miejskiej.

„Cynik". J Kornbluth został zatrzymany przez policję, za udział w kradzieży cyny, wartości 300 zł. ze składu blachy I. Meitlisa.

Z miasta

CZY KRAKÓW MA DOSTATECZNĄ ILOŚĆ ŁÓŻEK SZPITALNYCH DLA SPROSTANIA ZAGADNIENIU HIGJENY I CZYSTOŚCI?

Dr. Józef Topolnicki, Dyrektor Państwowego Szpitala św. Łazarza w Krakowie, wystąpi z ramienia **Obywatelskiego Komitetu Czystości Krakowa** przed mikrofonem radjostacji krakowskiej i **w czwartek, dnia 18 czerwca b. r. o godz. 18.10 wygłosi odczyt p. t. „Czy Kraków ma dostateczną ilość łóżek szpitalnych dla sprostania zagadnieniu higjeny i czystości?!**

Co grają w kinoteatrach

KINO ADRIA: „Pan Twardowski".

APOLLO: „Metropolitain".

ATLANTIC: „Osaczona" i „Annapolis".

TEATR BAGATELA: Rewja „Krakowskie zuchy" i film „Tarzan nieustraszony".

PROMIEŃ: „Czarne róże".

STELLA: „X z Pawiaka".

SZTUKA: „Z tobą na koniec świata".

ŚWIT: „Kochany łobuz".

UCIECHA: „Seniorita w masce".

WANDA: „W cieniu gilotyny".

Radjo krakowskie

CZWARTEK, 18 czerwca

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Płyty. 13.05 Dziennik południowy. 14.30 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 1545 „Czerwiec na niebie i ziemi". 16.00 Koncert. 17.30 Pieśni. 17.50 „Odżywianie w lecie". 18.00 Poradnik wycieczkowy. 18.10 Wiadomości z dnia... 18.15 Recital śpiewaczy. 18.40 Koncert. 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Sygnał czasu. 19.02 Tatr Wyobraźni: „Mąż przeznaczenia". 19.32 „Prawda o niedokończonej symfonji Schuberta". 20.10 Utwory na gitarę hawajską. 20.30 Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 „Nasze pieśni". 21.30 Recital fortepianowy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 „Sport we Lwowie". 22.15 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 19 czerwca

6.28 Audycja poranna. 7.40 Pieśni i arje. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Płyty. 12.15 „Od gór do morza". 12.40 Płyty. 12.50 Chwilka gospodartswa domowego. 12.55 Audycja dla dzieci wiejskich. 13.05 Dziennik południowy. 14.30 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorymi. 16.00 Nokturny. 16.45 „Archiwa i bibljoteki". 17.00 Płyty. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Wiadomości z dnia... 18.15 Płyty. 18.25 „Planty i szpera". 18.40 Koncert 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Sygnał czasu. 19.02 Koncert kameralny. 19.30 Duet harmonistów. 19.50 audycja muzyczna. 20.30 „Fair-play". 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 18.VI „Zakochana".

Piątek, 19.VI „Z miłości niedostatecznie".

TEATR „BAGATELA": Codziennie wesoła rewja p. t. „Krakowskie Zuchy".

SPRZEDAŻ BILETÓW NA KONCERT JANA KIEPURY NA WAWELU (a w razie niepogody w Sali Starego Teatru) w środę dn. 24 b.m. rozpocznie się w środę, dn. 17 b. m. w Kasie Starego Teatru, ul. Jagiellońska.

Wszystkie bilety sprzedawane w sali Starego Teatru są miejscami siedzącemi, a numeracja miejsc na Wawelu odpowiada numeracji miejsc w sali Starego Teatru, zgodnie z adnotacją umieszczoną na odwrotnej stronie każdego biletu. Ceny biletów w przedsprzedaży wynoszą zł. 16.50, zł. 11.— i zł. 8.80. Kasa Starego Teatru otwarta od 10-ej rano do 13-ej i od godz. 16-ej. Zgłoszeń telefonicznych przyjmować się nie będzie.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 18 — 21 czerwca 1936 r. włącznie „Dziewczę z obłoków".

KRONIKA ŚLĄSKA

Śląski Urząd Wojewódzki ustąpił przed atakami wsteczników

Donosiliśmy przed kilku dniami o atakach, skierowanych przez klerykałów śląskich przeciwko insp. szkoln. Groffowi, który rzekomo kazał usunąć ze sztandaru szkoły powszechnej w Rybniku słowo „katolicka". Nachalność klerykałów była tak wielka, że grozili represjami i domagali się od wojewody śląskiego ukarania insp. szkolnego. Na czele atakujących kroczyła „Polonja", organ p. Korfantego.

Kto przypuszczał, że czynniki miarodajne nie cofną się przed tą nagonką klerykałów na postępowych nauczycieli, ten omylił się grubo. Wczoraj bowiem doniosła „Polonja" z triumfem, że insp. szkolny został ukarany. Mianowicie p. wojewoda dr. Grażyński zawiadomił posłów do Sejmu Śląskiego, który podobno w tej sprawie zamierzali wnieść interpelację, że insp. Groff został usunięty ze swego stanowiska i przeniesiony poza teren woj. śląskiego.

Takie to wpływy posiada wstecznictwo na Śląsku.

Nie wolno modlić się i śpiewać nad grobem zmarłej

Nauczają księża, że największy grzech popełnia ten, kto wywołuje zgorszenie. Kto wywołał ostatnio zgorszenie w Łaziskach Górnych? W środę odbył się pogrzeb wdowy Maternej, która zmarła po operacji w szpitalu w Mikołowie. Syn jej poszedł na wiosnę do wojska i otrzymał urlop na pogrzebu. Ponieważ nie miał tyle pieniędzy, aby urządzić matce pogrzeb uroczysty, musiała być pochowana bez księdza. Gdy orszak pogrzebowy przybył przed główną bramę, brama cmentarza okazała się zamknięta na gruby łańcuch i kłódkę. Uczestnicy musieli więc wprowadzić zwłoki przez boczne drzwi cmentarza do grobu. Grób oczywiście wykopał grabarz pod płotem. Po spuszczeniu trumny ze zwłokami do grobu uczestnicy chcieli się pomodlić i zaśpiewać nad grobem ubogiej matki. Grabarz, mając rozkaz p. proboszcza nie zezwolił na to. Policja była tak że na miejscu.

W oburzeniu na tego rodzaju zakaz podnieśli obecni ostry protest.

Miejscowy proboszcz prowadzi walkę ze zwolennikami starokatolickiej wiary, a ponieważ zmarła też należała do tej sekty, była to zemsta proboszcza — zemsta po śmierci i nad grobem.

Samobójstwo bezrobotnego

W niedzielę wieczorem krótko przed godz. 19-tą, rzucił się w Załężu pod nadjeżdżający z Hajduk pociąg osobowy zdążający do Katowic jakiś nieznany młody mężczyzna.

Ponieważ skok denata pod koła pociągu nastąpił w ostatniej chwili, maszynista nie mógł już lokomotywy wstrzymać i koła pociągu zmasakrowały go w straszliwy sposób. Po zatrzymaniu pociągu, wydobyto z pod kół wagonów zupełnie zniekształcone już zwłoki samobójcy. Wypadek nastąpił na torach, prowadzących z W. Hajduk do dworca przetókowego, na oczach licznych spacerowiczów.

W toku wstępnych dochodzeń ustalono, iż denatem jest 26-letni Paweł Duda z Załęża, bezrobotny.

Wypadek wywoła wstrząsające wrażenie.

Baczność placówki klasowego ruchu robotniczego!

Sekretarjat Okręgowy TUR. w Katowicach, ul. Pierackiego 14, prosi wszystkie placówki naszego ruchu robotniczego o rychłe zameldowanie delegacyj, które zamierzają wyjechać do Krakowa celem wzięcia udziału w święcie kultury Robotniczej.

Życie robotnicze

ZEBRANIA P. P. S.

Wełnowiec, 18 marca o godz. 17, u Mądrego, zebranie sekcji kobiet przy P. P. S. Referent tow. Kramorz.

Kochłowice, 18 marca o godz. 19, u Rekusa, akademja kobiet. Ref. tow. Janta.

Siemianowice, 19 czerwca, zebranie młodzieży socj. o godz. 10, u Moronia. Ref. tow. Kramorz.

Nowa Wieś, 21 czerwca zebranie lokatorów o godz. 8 w starej szkole. Ref. tow. Kramorz.

ZEBRANIA C. Z. G.

W niedzielę dnia 12 czerwca 1936 r.

Nowa - Wieś — o godz. 10-ej u p. Goreckiego. Ref. tow. Janta.

Siemianowice — o godz. 10-ej u p. Moronia. Ref. tow. Chrószcz.

Bytjów — o godz. 10-ej u p. Brzeski. Ref. tow. Kaczmarski.

Ruda — o godz. 2-giej, lokal na afiszach, zebranie załogowe. Ref. tow. Janta.

Nowa placówka kulturalna w Chwałowicach

Towarzysze w Chwałowicach założyli sekcję śpiewacką przy „Sile". Na pierwszem zebraniu i lekcji było przeszło 30 śpiewaków Tow. Musiolik wygłosił referat o znaczeniu pieśni robotniczej.

Po jednogodzinnej próbie zaśpiewali już miejscowi na 4 głosy pieśń „Przyjaźń o bracie".

Nowa placówka kulturalna ma widoki rozwoju, a sądzimy, że inne miejscowości powiatu Rybnickiego nie pozostaną wtyle i założą chóry robotnicze.

Z Michałkowic

Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej w Michałkowicach wybrano ponownie na stanowisko naczelnika gminy obecnego naczelnika, Walentego Fojkisa, którego kadencja upływa z końcem b. roku Rada gminna zatwierdziła umowę ze Śląskiemi Zakładami Elektrycznemi w sprawie dostawy energji elektrycznej dla miejscowej ludności. Wkońcu uchwalono statut o poborze opłat administracyjnych.

Znowu jedno zwycięstwo w biegu

Dnia 11 b. m. odbyły się na boisku HKS Szopienice zawody lekkoatletyczne. W ramach tych zawodów odbył się bieg na 3000, w którym zwyciężył Kawecki RKS „Siła" Mysłowice, bijąc doskonałych biegaczy, jak Sitkę Alfreda (HKS Rozdzień) i Sitkę Józefa (maratończyk) którego zostawił o jedno okrążenie w tyle (400).

Prowadził przez cały czas A. Sitko, który jednak musiał ulec na finiszu dobremu Kaweckiemu, który ukończył bieg w doskonałej formie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Radio śląskie

CZWARTEK, 18 czerwca

6.03 Marsze i walce. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 — 7.30 Dziennik poranny. 1203 Koncert Orkiestry Kameralnej. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.05 Dziennik południowy. 13.15 Muzyka lekka. 15.30 Polska bandera na morzach świata. 15.45 Czerwiec na niebie i ziemi. 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. Pieśni. 17.50. Odżywianie w lecie — pogadanka 18.10 Z piosenką na miasto. Przygrywać będzie orkiestra mandolinistów. 19.02 Teatr Wyobraźni. 19.32 Prawda o niedokończonej symfonji Schuberta. 20.10 Utwory na gitarę hawajską. 20.30 Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Nasze pieśni. 21.30 Recital fortepianowy. 22.45—23.00 Orkiestra Edwarda Bianco.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Wareckа